

Wybór tekstów klasycznych

Wolfgang Streeck, Philippe C. Schmitter

Wspólnota, rynek, państwo – i stowarzyszenia? Potencjalny wkład reprezentacji interesów w porządek społeczny z wprowadzeniem Boba Jessopa

Autorami artykułu wybranego do publikacji w bieżącym wydaniu *Zarządzania Publicznego*, a jednocześnie ostatniego z pierwszej serii prac współczesnych klasyków rządzenia (*governance*), są Wolfgang Streeck (niemiecki socjolog, którego szerokie zainteresowania obejmują stosunki pracy, ekonomię polityczną i porównawcze badania kapitalizmu), oraz Philippe C. Schmitter (amerykański politolog, określający sam siebie mianem „konceptualisty”, zob. Schmitter 2009). Przedrukowywany na naszych łamach tekst zalicza się do szeregu ważnych prac, które powstały podczas przyznanego naukowcom trzyletniego stypendium Fundacji Volkswagena na badania organizacyjnej reprezentacji interesów przedsiębiorstw (1981–1983). Do prezentowanych w nim koncepcji teoretycznych o szczególnej wadze dla socjologicznej, gospodarczej i politycznej analizy rządzenia należą „rząd interesu prywatnego” i „regulowana samoregulacja”, które niejako przy okazji potwierdzają znaczenie korporacjonizmu w rozwiniętym kapitalizmie. Zbiegiem okoliczności ten ostatni artykuł z naszej serii odnosi się również do kilku zagadnień poruszanych we wcześniej prezentowanych tutaj pracach, wskazując po raz kolejny na ważność „rządzenia rządem” (*metagovernance*).

Wolfgang Streeck urodził się 28 października 1946 r. w Lengerich w Nadrenii Północnej-Westfalii. W wieku 16 lat wstąpił do Partii Socjaldemokratycznej Niemiec (SPD). Wystąpił z niej w 2011 r., chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw stanowisku SPD wobec antyimigracyjnych i antyislamskich komentarzy Thila Sarrazina, byłego senatora ds. finansów w Berlinie oraz członka zarządu Banku Centralnego Republiki Federalnej Niemiec. W 1972 r. Streeck ukończył studia socjologiczne na Uniwersytecie im. Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem. Pracę licencjacką poświęcił legitymizacji i efektywności politycznej dominacji struktur biurokratycznych w tekstach Maxa Webera. Podczas studiów wstąpił do Sozialdemokratischen Hochschulbund (Socjaldemokratycznej Federacji Szkół Wyższych), a w 1969 r. współzakładał Sozialistisches Büro (Biuro Socjalistyczne) – niedogmatyczną organizację lewicową. Przez 2 lata przebywał na stypendium im. Edwarda Stephena Harknessa na Uniwersytecie Columbii, lecz przed ukończeniem studiów doktoranckich powrócił na stanowisko docenta socjologii na uniwersytecie w Münsterze (1974–1976). W latach 1976–1980 pracował naukowo w berlińskim Wissenschaftszentrum, największym ośrodku badań stosowanych w dziedzinie socjologii w RFN. Jego zainteresowania koncentrowały się na rynkach pracy, stosunkach pracy oraz związkach zawodowych. W 1980 r. został tam starszym wykładowcą. W odróżnieniu od przedstawicieli tradycyjnego nurtu badań nad funkcjonowaniem związków zawodowych, zdominowanego przez marksizm i skoncentrowanego na klasach społecznych, Streeck przyjął podejście organizacyjne. Chociaż podczas pobytu w Berlinie przestał aktywnie angażować się w sprawy polityczne, nadal interesował się solidarnością społeczną, aktywnym udziałem państwa oraz rozwiązaniami systemowymi mającymi na celu przeciwdziałanie cyklicznym kryzysom i nierównościom tworzonej przez kapitalistyczną gospodarkę rynkową (Streeck 2014b). Co więcej, w swojej pracy habilitacyjnej z socjologii, napisanej pod kierunkiem Clausa Offego na Uniwersytecie Bielefeld (1986), poszedł w ślady Émile’a Durkheima, Maxa Webera i Karla Polanyi’ego, podkreślając znaczenie zakorzenienia relacji między kapitałem a pracą w zapewniającym zabezpieczenie społeczne porządku politycznym. Temu zagadnieniu pozostał wierny w ciągu całej swojej kariery naukowej. W 1988 r. został profesorem na Wydziale Stosunków Pracy i Socjologii na Uniwersytecie Wisconsin-Madison (1988–1995), gdzie zaangażował się w prowadzoną przez Massachusetts Institute of Technology analizę funkcjonowania amerykańskiego przemysłu samochodowego oraz pomagał założyć grupę badawczą, która stawiała sobie za cel poprawę kondycji gospodarczej stanu Wisconsin. W 1995 r. Streeck wrócił do Niemiec i został dyrektorem Instytutu Badań Społeczeństw im. Maxa Plancka oraz profesorem socjologii na Uniwersytecie w Kolonii. Od 2014 r. piastuje tam honorowe stanowisko emerytowanego dyrektora (więcej informacji można znaleźć w: Hassel, Höpner 2006).

W swoich badaniach Streeck koncentruje się na ekonomii politycznej kapitalizmu, zwłaszcza w krajach członkowskich OECD i w relacjach pomiędzy nimi (Coruch, Streeck 1997; Streeck, Yamamura 2001; Yamamura, Streeck 2003). Początkowo badał stosunki pracy oraz sektory przemysłu, opowiadając się za niemieckim systemem współdecydowania, potem zajął się też analizą porównawczą, historyczną oraz mieszanym (hybrydowym) charakterem instytucji (Streeck 2010; 2011a; 2011b). Napisał wiele prac poświęconych ekonomii politycznej Niemiec (Streeck 2009). Ostatnio podjął krytyczne badania procesu powstawania tzw. państwa skonsolidowanego (lub oszczędnego) w następstwie neoliberalnej rewolucji z lat osiemdziesiątych XX stulecia. Od oficjalnego przejścia na emeryturę (obecnie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej udziela się jako intelektualista w sferze publicznej) bada przyszłość kapitalizmu i demokracji, wyrażając obawy, że nie istnieje żadna agencja polityczna, która mogłaby zapobiec atrofii kapitalizmu i demokracji wobec stagnacji, rozwoju oligarchii, rozkładu stosunków gospodarczych i politycznych, problemów finansowych sfery publicznej, a także anarchii w wymiarze międzynarodowym (Streeck 2011c; 2013; 2014a; 2014c).

Philippe Schmitter urodził się 19 listopada 1936 r. w Waszyngtonie, D.C. Do szkoły średniej najpierw uczęszczał w tym mieście, potem w Montpellier i Le Chambon sur Lignon we Francji, a następnie powrócił do USA do miasta Bethesda (Maryland). Studiował stosunki międzynarodowe w Dartmouth College (1954–1957) oraz nauki polityczne na Narodowym Uniwersytecie Autonomicznym Meksyku (1957–1958) i w Podyplomowym Instytucie Studiów Międzynarodowych i Rozwojowych Uniwersytetu Genewskiego (1959–1961). Nad pracą doktorską, zatytułowaną „Polityka prorozwojowa i reprezentacja interesu w Brazylii w latach 1930–1965” (obronioną w 1968 r.) pracował na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. W latach 1967–1982 piastował kolejno stanowiska wykładowcy, profesora uczelnianego i zwyczajnego nauk politycznych na Uniwersytecie Chicagowskim. W latach 1982–1986 i ponownie w 1996–2004 był profesorem nauk politycznych i socjologii w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji, a w latach 1985–1996 profesorem polityki na Uniwersytecie Stanforda (1985–1996). Był profesorem wizytującym lub wykładowcą w szkołach wyższych w Argentynie, Brazylii, Francji, Niemczech, Portugalii, Hiszpanii, Szwajcarii i w USA. Opublikował liczne prace dotyczące takich zagadnień, jak: polityka porównawcza, integracja regionalna w Ameryce Łacińskiej i w Europie Zachodniej, przejście od rządów autorytarnych w Ameryce Łacińskiej i w krajach Europy Południowej, a także reprezentacja interesów klasowych, branżowych oraz zawodowych. Jest bardzo dobrze znany ze swoich pochodzących z lat siedemdziesiątych XX w. prac poświęconych korporacjonizmowi we współczesnych demokracjach (Lehmbruch, Schmitter 1982; Schmitter 1974, 1975; Schmitter, Lehmbruch 1979). W 2009 r. za swoje analizy w tej dziedzinie oraz za późniejsze prace poświęcone demokratyzacji w systemach państw autorytarnych (np. O'Donnell, Schmitter 1986) otrzymał nagrodę im. Johana Skytte'a w dziedzinie politologii na Uniwersytecie w Uppsali. Za całokształt prac wielokrotnie wyróżniano go innymi, również prestiżowymi nagrodami. Był członkiem Rady ds. Badań Narodowego Funduszu Wspierania Demokracji – organizacji mającej promować demokratyzację i zmiany ustroju w krajach pozostających w kręgu zainteresowania USA (wspierała ona m. in. ruch Solidarność w Polsce i Majdan na Ukrainie; zob. Lowe 2013; Walberg 2011). W ciągu ostatnich 20 lat Schmitter zajmował się nowym ustrojem politycznym Europy, kwestiami zróżnicowanego powodzenia działań nowych, demokratycznie wybranych władz w Europie Południowej i Wschodniej oraz perspektywami demokracji w epoce postliberalnej w Europie Zachodniej i w Ameryce Północnej (zob. Schmitter 1992, 1996; Schmitter, Karl 1991; Schmitter 1994).

Artykuł, którego przekład zamieszczamy w tym numerze kwartalnika, można uznać za punkt, w którym przecinają się zainteresowania Schmittera współczesnym korporacjonizmem w społeczeństwach demokratycznych (w odróżnieniu od społeczeństwa autorytarnych), ze szczególnym uwzględnieniem charakteru i roli organizacji korporacyjnych, oraz zainteresowania Streecka funkcjonowaniem związków zawodowych jako organizacji kształtowanych przez wewnętrzną logikę członkostwa oraz zewnętrzną logikę wpływów. Streeck zastosował do stowarzyszeń przedsiębiorców to samo podejście, które Schmitter wykorzystywał już wcześniej w swoich pracach na temat korporacjonizmu autorytarnego i demokratycznego. Stypendium otrzymane od Fundacji Volkswagena na badanie stowarzyszeń przedsiębiorców, oprócz zamieszczonej tutaj pracy, zaowocowało powstaniem licznych książek i artykułów (zob. Schmitter, Streeck 1985, 1991; Streeck 1983; Streeck et al. 2006; obecny artykuł – Streeck, Schmitter 1985).

Praca rozpoczyna się od znajomego motywu, który wielokrotnie powracał w artykułach publikowanych w naszej serii, mianowicie od wyzwania, jakim jest utrzymywanie porządku społecznego w złożonej rzeczywistości społecznej. Stopień skomplikowania tej rzeczywistości stawia występujących w niej aktorów oraz jej obserwatorów wobec konieczności uproszczenia wizerunku świata, „by móc wnikać w niego” i go zbadać. Streeck i Schmitter opisują trzy dobrze znane modele porządku społecznego: wspólnotę opartą na spontanicznej solidarności, rynek odwołujący się do rozproszonej konkurencji oraz państwo działające poprzez system hierarchicznej kontroli. Badacze zwracają uwagę zarówno na wzajemne splątanie, jak i na współzależność tych porządków wraz z typowymi dla nich konfliktami, sprzecznościami oraz wzajemnie antagonistycznymi logikami. Wspólnoty mogą podważać działanie rynków poprzez sprzyjanie nieformalnym uzgodnieniom i wspieranie klientelizmu, podczas gdy konkurencja rynkowa może osłabiać więzi wspólnotowe i prowadzić do erozji wspólnych systemów wartości. Wspólnoty kierują się

też wzajemnym zaufaniem i „dobrą wolą” koniecznymi do zaistnienia stabilnej wymiany gospodarczej, podczas gdy rynki oferują wspólnotom perspektywę „rozszerzonej reprodukcji”. Analogicznie interwencjonizm państwa może zniekształcać działanie rynków, a swoboda zawierania umów i konkurencja mogą stać w sprzeczności z politykami państwa. Efektywne działanie rynków wymaga jednak istnienia ram prawnych oraz mechanizmów wymuszających przestrzeganie umów, podczas gdy nawet najbardziej „etatystyczne” państwa odwołują się do rynków jako dodatkowego mechanizmu alokacji. Wreszcie interwencjonizm rozbudowującego się państwa może podkopywać fundamenty wspólnot, podobnie jak „solidarność plemienna” wobec członków własnej grupy może negatywnie wpływać na stabilność państwa narodowego. Mimo to owe porządki nawzajem się uzupełniają.

Streeck i Schmitter potwierdzają prawomocność tych trzech modeli, ale sugerują, że w zaawansowanych społeczeństwach przemysłowych/kapitalistycznych pojawił się charakterystyczny czwarty model oddziałujący na porządek społeczny poprzez stabilizację oczekiwań, ułatwianie współpracy i wzajemne dostosowywanie się. Obejmuje on „stowarzyszenia korporacyjne” (nazwane tak dla odróżnienia od „stowarzyszeń dobrowolnych”) wzajemnie uzgadniające własne interesy. Zaliczają się do nich organizacje określające same siebie poprzez dążenie do wspólnego celu, który polega na obronie i promowaniu interesów zdefiniowanych w kategoriach funkcjonalnych, tj. stowarzyszeń klasowych, branżowych i zawodowych. Na ten model rządzenia, polegający na negocjowaniu i wzajemnym uzgadnianiu interesów, zwrócono uwagę w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX stulecia. Jednakże nauki społeczne go lekcewały, wychodząc z założenia, że w XIX w. stowarzyszenia utrudniały rozwój rynku, a w XX w. manifestowały swoją wrogość wobec demokratycznego państwa interwencjonistycznego. Jak sugerują autorzy, stowarzyszenia powstały w celu przezwyciężenia negatywnych efektów zewnętrznych i zaburzeń równowagi pomiędzy pozostałymi trzema modelami w nowych okolicznościach, w których interesy różnych grup stanowią trwały, nacechowany wzajemną współzależnością aspekt porządku społecznego. Stowarzyszenia odpowiadają na te wyzwania, wzajemnie uznając swój status oraz prawa do negocjacji i dokonywania uzgodnień z zamiarem wypracowywania, a także wprowadzania w życie względnie stabilnych kompromisów leżących w ich interesie. Sukces w tej dziedzinie zależy również od wtórnych interakcji między członkami stowarzyszeń, między ich członkami i osobami niezrzeszonymi oraz zewnętrznymi partnerami rozmów, którzy mogą zapewnić zasoby lub poparcie dla wdrożenia osiągniętych kompromisów i/lub których opinii należy zasięgnąć, ponieważ efekty uboczne wspomnianych kompromisów mogą negatywnie wpływać na interesy tych ostatnich.

Z punktu widzenia polityki publicznej neokorporacjonizm sprowadza się do prób projektowania rozwiązań zobowiązujących lub zachęcających stowarzyszenia do uwzględniania interesu publicznego w procesie pośredniczenia w relacjach między państwem, rynkiem i wspólnotą. Rząd interesu prywatnego działa za przyzwoleniem państwa i przy jego wsparciu, realizując zdecentralizowane zadania publiczne w taki sposób, by partykularne interesy członków stowarzyszenia pozostawały podporządkowane interesowi publicznemu. Streeck i Schmitter uważają to rozwiązanie za lepsze od zmniejszania obciążeń państwa zgodnie z sugestiami neoliberalów, którzy proponują zastąpienie tych ciężarów anarchicznymi, interesownymi siłami rynku lub odwoływaniem się do altruizmu oraz wzajemnego zaufania wspólnot. Krótko mówiąc, zdaniem autorów rząd interesu prywatnego skutecznie rekompensuje niedostatki funkcjonowania wspólnot, konkurencji rynkowej oraz interwencjonizmu państwowego. Jednocześnie Streeck i Schmitter uznają ten czwarty model rządzenia za mechanizm o charakterze mieszanym (hybrydowym), którego właściwe funkcjonowanie zależy od elementów spontanicznej solidarności, rozproszonej konkurencji oraz hierarchicznej kontroli. Podkreślają przy tym, że sprawdza się on lepiej w pewnych obszarach rządzenia, a nie w innych, oraz że w tych sytuacjach dostarcza bardziej społecznie przystosowanych oraz normatywnie akceptowalnych wyników niż rozwiązania oparte na wspólnotowej samopomocy, wolnym handlu i etatyzmie.

Ogólnie rzecz biorąc, prezentowany artykuł można uznać za ważny z pięciu powodów. Po pierwsze, podczas gdy wielu badaczy rządu (*governance*) analizuje rynek, państwo i sieci, niekiedy dołączając do nich wspólnotę lub zaufanie jako czwarty model porządku, Streeck i Schmitter uzupełniają rynek, państwo i wspólnotę o stowarzyszenia (zamiast sieci). Dzięki temu precyzyjniej wyjaśniają, jak funkcjonowanie sieci może prowadzić do efektywnego rządzenia (czyli do powstawania rządu interesu prywatnego w ich terminologii) poprzez negocjacje i uzgadnianie interesów. Po drugie, autorzy wskazują na odmienność stowarzyszeń korporacyjnych od stowarzyszeń dobrowolnych, na swoiste uwarunkowania ich funkcjonowania oraz sposoby działania stanowiące o istocie tego rozróżnienia. Nie są one bowiem jedynie częścią szeroko pojętego społeczeństwa obywatelskiego. Po trzecie, badacze argumentują, że nie istnieje coś takiego jak „uniwersalny sposób rządzenia”, gdyż każdy model porządkowania stosunków społecznych ma pewne typowe dla siebie mocne i słabe strony. Po czwarte, odnoszą się do roli metarządzenia (*metagovernance*), kolibracji (rozsądnego równoważenia różnych modeli rządzenia) oraz rządzenia w cieniu hierarchii, dzięki którym ogólna konfiguracja praktyk rządzenia służy interesowi publicznemu, nie wyrażając się w partykularystyczne wojny każdego z każdym, co prowadzi do upadku zawsze delikatnego porządku społecznego. Po piąte, jakby przewidując późniejsze prace na temat demokracji jako elastycznego mechanizmu modyfikacji porządku społecznego (Schmitter) lub zależności stabilnego porządku kapitalistycznego od odpowiednich socjaldemokratycznych mechanizmów równoważących (Streeck), wyrażają przekonanie, że pomyślne rządzenie zależy od procedur umożliwiających godzenie

partykularyzmów z interesem publicznym. Brakuje jednak w ich analizie wyjaśnienia, jak to osiągnąć, zwłaszcza że poświęcają niewiele uwagi rolom odgrywanym przez partie polityczne i ruchy społeczne – nie wspominając o środkach masowego przekazu ani o intelektualistach zabierających głos w sprawach publicznych – które, zdaniem wielu, mają duże znaczenie w liberalnych społeczeństwach demokratycznych. Niemożność uznania za coś danego z góry politycznego, intelektualnego i moralnego przywództwa zorientowanego na tworzenie konsensusu w kwestii interesu publicznego lub ogólnego dobrostanu wynika w sposób oczywisty z wcześniejszych prac Schmittera dotyczących autorytarnego korporacjonizmu i dyktatury oraz z późniejszych prac Streecka na temat napięć pomiędzy jednostronną, neoliberalną promocją kapitalistycznych sił rynkowych a długookresową stabilnością liberalnych instytucji demokratycznych zapewniających porządek społeczny. Te wyzwania mogą stanowić źródło motywów przewodnich kolejnej serii współczesnych tekstów klasycznych publikowanych w *Zarządzaniu Publicznym*.

Professor Bob Jessop
Department: Sociology
Lancaster University
Bowland NorthLancaster LA1 4YN, United Kingdom
b.jessop@lancaster.ac.uk
Przełożył Rafał Śmietana

Wybrana bibliografia

- Crouch C., Streeck W. (red.) (1997). *Political Economy of Modern Capitalism: Mapping Convergence and Diversity*. London: Sage.
- Hassel A., Höpner M. (2006) „Glanz und Elend des »deutschen Modells«. Wolfgang Streeck zum sechzigsten Geburtstag”, w: J. Beckert, B. Ebbinghaus, A. Hassel, P. Manow (red.), *Transformationen des Kapitalismus. Festschrift für Wolfgang Streeck zum sechzigsten Geburtstag*. Frankfurt: Campus, s. 13–33.
- Lehmbruch G., Schmitter P.C. (red.) (1982). *Patterns of Corporatist Policy-Making*. London: Sage.
- Lowe D. (2013). „Idea to reality: NED at 30”, Washington, DC: National Endowment for Democracy”, <http://www.ned.org/about/history/> [dostęp: 11.02.2016].
- O'Donnell G., Schmitter P.C. (red.) (1986). *Transitions from Authoritarian Rule: Tentative Conclusions about Uncertain Democracies*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Schmitter P.C. (1974). „Still the century of corporatism?”, *Review of Politics*, t. 36, nr 1, s. 85–131.
- Schmitter P.C. (1975). *Corporatism and Public Policy in Authoritarian Portugal*. London: Sage.
- Schmitter P.C. (1992). „Representation and the future Euro-polity”, *Staatswissenschaften und Staatspraxis*, t. 3, nr 3, s. 379–405.
- Schmitter P.C. (1994). „Dangers and dilemmas of democracy”, *Journal of Democracy*, t. 5, nr 2, s. 57–74.
- Schmitter P.C. (1996). „Imagining the future of the Euro-Polity with the help of new “, w: G. Marks, F.W. Scharpf, P.C. Schmitter, W. Streeck (red.), *Governance in the European Union*. London: Sage, s. 121–150.
- Schmitter P.C. (2009). „The confessions of a repeat offending and unrepentant conceptualist”, Mattei Dogan Prize Ceremony, IPSA World Congress, Santiago de Chile, 15 lipca, <http://www.eui.eu/Documents/DepartmentsCentres/SPS/Profiles/Schmitter/IPSATalk2009.pdf> [dostęp: 11.02.2016]
- Schmitter P.C., Lehmbruch G. (red.) (1979). *Trends Toward Corporatist Intermediation*, London: Sage.
- Schmitter P.C., Karl T.L. (1991). „What democracy is... and is not”, *Journal of Democracy*, t. 2, nr 3, s. 75–88.
- Schmitter P.C., Streeck W. (red.) (1985). *Private Interest Government: Beyond Market and State*. London: Sage.
- Schmitter P.C., Streeck W. (1991). „From national corporatism to transnational pluralism: organized interests in the Single European Market”, *Politics and Society*, t. 19, nr 2, s. 133–164.
- Streeck W. (1983). „Between pluralism and corporatism. German business associations and the state”, *Journal of Public Policy*, t. 3, nr 3, s. 265–284.
- Streeck W. (1992). *Social Institutions and Economic Performance: Studies of Industrial Relations in Advanced Capitalist Economies*. London: Sage.

Streeck W. (2009). *Re-Forming Capitalism: Institutional Change in the German Political Economy*. Oxford: Oxford University Press.

Streeck W. (2010). „Institutions in history. Bringing capitalism back in”, w: G. Morgan, J.L. Campbell, C. Crouch, O.K. Pedersen, R. Whitley (red.), *The Oxford Handbook of Comparative Institutional Analysis*. Oxford: Oxford University Press, s. 659–686.

Streeck W. (2011a). „E pluribus unum? Varieties and commonalities of capitalism”, w: M. Granovetter, R. Swedberg (red.), *The Sociology of Economic Life*. Boulder, CO: Westview, s. 419–455.

Streeck W. (2011b). „How to study contemporary capitalism?”, *European Journal of Sociology*, t. 53, nr 1, s. 1–28.

Streeck W. (2011c). „The crises of democratic capitalism”, *New Left Review*, nr 71, s. 5–29.

Streeck W. (2013). *Buying Time: the Delayed Crisis of Democratic Capitalism*. Cambridge: Polity.

Streeck W. (2014a). „How will capitalism end?”, *New Left Review*, nr 87, s. 35–64

Streeck W. (2014b). „Soziologe Wolfgang Streeck: „Es gibt kein Modell Deutschland“”, *Kölner Stadt-Anzeiger*, 31 października 2014, <http://www.ksta.de/kultur/-soziologe-wolfgang-streeck-es-gibt-kein-modell-deutschland,15189520,28910294.html#plx1302423008> [dostęp: 11.02.2016].

Streeck W. (2014c). „The politics of public debt: neoliberalism, capitalist development, and the restructuring of the state”, *German Economic Review*, t. 15, nr 1, s. 143–165.

Streeck W., Grote J., Schneider V., Visser J. (red.) (2006). *Governing Interests: Business Associations Facing Internationalization*. London: Routledge.

Streeck W., Schmitter P.C. (1985). „Community, market, state – and associations? The prospective contribution of interest governance to social order”, *European Sociological Review*, t. 1, nr 2, s. 119–138.

Streeck W., Yamamura K. (red.) (2001). *The Origins of Nonliberal Capitalism: Germany and Japan*. Ithaca, NY: Cornell University Press.

Walberg E. (2011). *Postmodern Imperialism: Geopolitics and the Great Games*. Atlanta: Clarity Press.

Yamamura K., Streeck W. (red.) (2003). *The End of Diversity? Prospects for German and Japanese Capitalism*. Ithaca, NY: Cornell University Press.

Wspólnota, rynek, państwo – i stowarzyszenia? Potencjalny wkład reprezentacji interesów w porządek społeczny

Autorzy artykułu przytaczają argumenty przemawiające za uznaniem roli stowarzyszeń reprezentujących interesy swoich członków za odrębną – czwartą, oprócz wspólnoty, rynku i państwa – logikę porządku społecznego. Wyrażają przekonanie, że jedynie dzięki dogłębnej analizie wkładu stowarzyszeń i procesu zorganizowanego uzgadniania interesów w porządek społeczny można lepiej zrozumieć funkcjonowanie dzisiejszych gospodarek oraz społeczeństw opartych na pertraktacjach. W przyszłości powinno to zaowocować znacznym poszerzeniem zakresu dostępnych możliwości strategicznych w rozwiązywaniu problemów związanych z kształtowaniem i wdrażaniem polityk publicznych.

Słowa kluczowe: stowarzyszenia, rządy interesu prywatnego, wspólnota, rynek, państwo, reprezentacje interesów, polityki publiczne.

1. Trzy – a może cztery modele porządku społecznego?

Zadajmy współczesnemu socjologowi pytanie: „Jak to możliwe, że istnieje porządek społeczny?”, a ona lub on, jeżeli w ogóle udzieli nam odpowiedzi, najprawdopodobniej odwoła się do jakiegoś modelu. Nie można bezpośrednio zaobserwować ani zrozumieć całej złożoności i zmienności interakcji rzesz niezależnych aktorów, którzy mają różnorodne motywacje, ale w jakiś sposób udaje się stworzyć (lub lepiej – odtwarzać) coś przypominającego „porządek”. Wszelkie próby uchwycenia tak niewiarygodnie skomplikowanego mechanizmu w działaniu wymagają nie tylko wielkich pretensji intelektualnych, lecz także radykalnych uproszczeń analitycznych. Wcześniej próbowano tego dokonać, odwołując się do metafor organicznych i analogii mechanicznych, dziś jednak czujemy się zobowiązani

zapropnować bardziej jednoznaczne i złożone „modele społeczeństwa” lub „porządku społecznego”. Te abstrakcyjne kategorie ograniczają liczbę aktorów do kilku wyidealizowanych typów, przypisują im ograniczony zestaw pasji i zainteresowań, pozwalają im współpracować oraz wchodzić ze sobą we wzajemne konflikty według określonych wzorców lub zasad, a na koniec stwierdzają, że wszystkie tego rodzaju interakcje prowadzą do powstania czegoś, co nosi nazwę „równowagi”, czyli stanu, w którym osoby i zbiorowości wzajemnie oraz w przewidywalny sposób wzajemnie dostosowują swoje zachowania. Co więcej, modele te zwykle roszczą sobie pretensje nie tylko do poprawności empirycznej, ale również zasadności normatywnej, tzn. postulują, że gdyby społeczeństwa rzeczywiście były uporządkowane w opisywany przez nie sposób, stałoby się to z korzyścią dla większości, jeśli nie dla wszystkich ich członków, którzy z tego względu powinni zaakceptować opisywane rozwiązanie jako naturalne i prawomocne.

Ogrom intelektualnego wyzwania, z jakim mamy do czynienia, sprawia, że nie może zaskakiwać niewielka liczba ogólnych modeli tej sfery aktywności człowieka. Trzy spośród nich praktycznie zdominowały spekulacje w dziedzinie filozofii i nauk społecznych. Z reguły identyfikuje się je poprzez odwołania do centralnej instytucji, która ucieleśnia (i wymusza) typowe dla nich zasady przewodnie, a są to wspólnota, rynek

Wolfgang Streeck
Emerytowany profesor Instytutu Maxa Plancka
ds. Badań Społeczeństw, Kolonia, Niemcy

Philippe C. Schmitter
European University Institute,
Fiesole, Florencja, Włochy

Tytuł oryginału: „Community, market, state – and associations? The prospective contribution of interest governance to social order”, *European Sociological Review* 1985, t. 1, nr 2, s. 119–138. Copyright © Oxford University Press 1985.

i państwo (lub biurokracja) – chociaż być może lepiej byłoby opisywać je w kategoriach samych zasad: **spontaniczna solidarność, rozproszona konkurencja i hierarchiczna kontrola**. Mimo że każdy z modeli mógł dominować na pewnym etapie rozwoju społeczeństwa i/lub w kontekście danego zbioru aktorów, trudno nie zauważyć, że nowoczesne społeczeństwa, systemy polityczne i gospodarcze można analizować jedynie w kategoriach pewnego rodzaju połączenia tych porządków. Dziś wydaje się, że przedstawiciele odrębnych dziedzin nauk społecznych po omacku szukają koncepcji, które posłużyłyby do identyfikacji tego rodzaju zróżnicowanych kombinacji oraz interakcji. Jedni badacze eksponują konflikty i rozbieżności między trzema zasadniczymi regułami porządkującymi, inni podkreślają ich wzajemną komplementarność. Tak więc wspólnoty mogą podważać działanie rynków, ułatwiając i wspierając nieformalne uzgodnienia oraz klientelizm, podczas gdy konkurencja rynkowa może prowadzić do osłabiania więzi społecznych, a co za tym idzie, do rozpadu wspólnych systemów wartości. Prawdą jest również stwierdzenie, że wspólnoty podtrzymują wzajemne zaufanie i „dobrą wolę”, niezbędne do stabilnej wymiany gospodarczej, a rynki zapewniają wspólnotom możliwości „rozszerzonej reprodukcji”. Analogicznie, interwencjonizm państwowy może zakłócać działanie rynków, podczas gdy następstwa swobodnie zawieranych umów i konkurencji mogą stać w sprzeczności z polityką państwa. Rynki wymagają ram prawnych i imperatywnego egzekwowania umów, ale przecież nawet najbardziej „etatystyczne” państwa wykorzystują je jako dodatkowy mechanizm alokacji. Wreszcie wspólnota może ulec rozpadowi na wiele sposobów wskutek rozrostu struktur państwa i interwencji rządów, podobnie jak komunitarystyczna „plemienność” może udaremnić rozwój stabilnego państwa narodowego. Niemniej jednak państwo pozbawione swego rodzaju spontanicznej solidarności swoich obywateli nie jest niczym więcej niż tylko biurokratycznym lub militarnym spiskiem, podczas gdy nowoczesne społeczności bez państwa zawsze będą narażone na utratę swojej tożsamości i suwerenności.

W prezentowanym artykule nie poddajemy głębszej analizie wzajemnych relacji, czy też powiązań, ani nie zajmujemy się czynnikami

wpływającymi na utrzymywanie właściwej równowagi między wspólnotą, rynkiem i państwem. Chociaż zgadzamy się, że odpowiedź na pytanie o porządek społeczny można znaleźć w różnych połączeniach instytucji oraz w interakcjach między różnymi metodami koordynacji, sugerujemy, że w rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych/kapitalistycznych istnieje charakterystyczna czwarta podstawa porządku instytucjonalnego, będąca czymś więcej niż tylko przemijającym i doraźnym amalgamatem trzech pozostałych, a tym samym zdolna do wnoszenia trwałego i autonomicznego wkładu we wzajemne oraz przewidywalne dostosowywanie zachowań podmiotów społecznych. Gdyby nazwa tego dodatkowego źródła porządku społecznego miała nawiązywać do ucieleśniającej ją instytucji, nazwalibyśmy ją stowarzyszeniem¹ – w odróżnieniu od wspólnoty, rynku i państwa. Gdybyśmy mieli ją opisać w kategoriach zasady przewodniej interakcji i alokacji, użylibyśmy określenia **zorganizowane uzgadnianie** – w odróżnieniu od spontanicznej solidarności, rozproszonej konkurencji i hierarchicznej koordynacji.

Po co jednak nadawać stowarzyszeniom tak wysoki status teoretyczny, równoważny społecznie, rynkowi i państwu? Nasza argumentacja odwołuje się do pojawiających się w zachodnich społeczeństwach systemów pertraktacji, uzgadniania rozbieżnych interesów oraz polityk w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. (Berger 1981; Crouch, Pizzorno 1978; Goldthorpe 1985; Lehbruch, Schmitter 1982; Schmitter, Lehbruch 1979). Odwołując się do wyników licznych badań, wyrażamy przekonanie, że logiki, według której działają te systemy, nie można zredukować odpowiednio do logik wspólnoty, rynku

¹ Właściwie bardziej precyzyjnie byłoby określić je mianem „stowarzyszeń korporacyjnych”, ponieważ różnią się one znacznie od poprzedzających je w teorii społecznej i politycznej „stowarzyszeń dobrowolnych”. Gdyby koncepcja „korporacji” nie była już wykorzystana do opisu konkretnego rodzaju instytucji rynkowej, wolelibyśmy użyć właśnie tego określenia. Przez pewien czas wahał się, czy nie ukuć nowego terminu „korporacyjność” i nie zastąpić nim „stowarzyszenia”, lecz świadomie zrezygnowaliśmy z tego pomysłu ze względu na istnienie zbyt wielu neologizmów w tej dziedzinie, poza tym i tak najprawdopodobniej mylono by go z korporacją lub kooperacją.

i państwa ani do ich doraźnych konglomeratów². Jednym z celów niniejszej pracy jest bardziej systematyczna analiza tej „czwartej” logiki i wykazanie, pod jakimi względami różni się ona od pozostałych. Uważamy, że jedynie dzięki wyodrębnieniu wkładu stowarzyszeń i zorganizowanego uzgadniania interesów w porządek społeczny możemy lepiej zrozumieć funkcjonowanie dzisiejszych gospodarek i społeczeństw opierających się na pertraktacjach. Uważamy również, że lepsze zrozumienie rzeczywistej oraz potencjalnej roli stowarzyszeń może znacznie poszerzyć zakres dostępnych możliwości strategicznych, służących rozwiązywaniu problemów polityki publicznej. Zdajemy sobie sprawę, że z empirycznego punktu widzenia stowarzyszenia odgrywają różną rolę w różnych krajach, sektorach i obszarach polityki, lecz to samo w nie mniejszym stopniu dotyczy trzech pozostałych zasad porządkujących, dlatego nie sądzimy, by fakt ten sam w sobie podważał naszą argumentację.

Oczywiście koncepcja, zgodnie z którą stowarzyszenia można wyodrębnić jako oddzielną podstawę ładu społecznego, nie jest zupełnie nowa, dlatego w dalszej części artykułu odwołujemy się do niektórych wybitnych jej orędowników. Jednak w głównym nurcie współczesnej myśli społecznej i politycznej stowarzyszenia zazwyczaj traktowano jako źródło nieładu. Historię społeczeństw uprzemysłowionych/demokratycznych zazwyczaj przedstawia się w rozbiciu na dwa okresy: ekspansji **rynków** na obszarach wcześniej istniejących **wspólnot** w XIX w. oraz ekspansji **państwa** interwencjonistycznego na obszarach nowej gospodarki rynkowej w XX stuleciu. W obu okresach do stowarzyszeń podchodzono ze sporą podejrzliwością: w pierwszym postrzegano je jako przeszkody w rozwoju wolnego rynku, podczas gdy w drugim – jako przeszkody w rozwoju (demokratycznego) państwa. Za tą opinią przemawiały doświadczenia autorytarnych korporacji istniejących w niektórych krajach w latach międzywojennych. Mimo licznych świadczących przeciw temu dowodów historycznych i okazjonalnego sprzeciwu teoretyków nadal dominuje skłonność do analizo-

wania stowarzyszeń głównie w kategoriach ich rzeczywistej lub potencjalnej dysfunkcyjności w odniesieniu do trzech pozostałych tradycyjnych podstaw ładu.

Częściowo można to wytłumaczyć faktem, że wspólnota, rynek i państwo mają swoich wyspecjalizowanych, profesjonalnych orędowników w obrębie nauk społecznych, natomiast stowarzyszenia zwykle musiały się zadowalać pojedynczymi dysydentami wywodzącymi się z różnych dyscyplin. Socjologowie, idąc w ślady wpływowego Roberta Michelsa, niewzruszenie wskazują, iż współczesne stowarzyszenia ulegają „alienacji” i przestają odwoływać się do wartości wyznawanych przez społeczność, którą rzekomo reprezentują. Podobnie ekonomiści – o ile nam wiadomo bardzo zgodnie – traktują stowarzyszenia jak kartele, a wszelkie wspólne działania uznają za jedną z głównych przyczyn nieefektywnej, suboptymalnej alokacji zasobów. Wreszcie politolodzy i prawnicy w zdecydowanej większości uznają stowarzyszenia za zagrożenie dla liberalnej demokracji, rządów parlamentarnych oraz suwerenności państwa, wskazując na takie zjawiska, jak: akcje protestacyjne przeciw określonym rozwiązaniom ustawowym, „kolonizację” państwowych agencji regulacyjnych lub wręcz podważanie suwerenności parlamentu przez „pakty społeczne” negocjowane między rządem i silnymi grupami interesu.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że wymienione spostrzeżenia są całkowicie błędne, uznajemy je jednak za jednostronne. W żaden sposób nie zamierzamy kwestionować faktu, iż działania stowarzyszeń mogą zaburzać funkcjonowanie trzech (pozostałych) instytucjonalnych podstaw porządku społecznego, lecz to samo w sobie nie wyklucza ich wkładu w utrzymywanie porządku. Jak wcześniej wspomnieliśmy, wspólnota, rynek i państwo również wywierają dysfunkcyjny wpływ na siebie nawzajem. Mimo to każde z nich potrzebuje do działania pozostałych, istnieją również określone problemy, do których rozwiązywania jeden spośród istniejących porządków jest lepiej przygotowany niż inne. Naszym zdaniem to samo można powiedzieć o stowarzyszeniach.

² Podobny argument przedstawił niedawno Colin Crouch (1981) w pracy, do której w dużym stopniu nawiązuje niniejszy tekst.

2. Krótka dygresja na temat wspólnoty, rynku i państwa

Dominujące modele porządku społecznego są tak dobrze znane – chociaż ich zasady przewodnie często nie zostały jednoznacznie sformułowane – że tutaj jedynie o nich krótko wspomnimy. Każdy z nich ma swoją postulowaną spójność, autonomię oraz skłonność do utrzymywania równowagi i powtarzalności. Każdy z nich ma charakterystyczne własności, korzysta z określonych procesów oraz odpowiada pewnym charakterystycznym aspektom kondycji człowieka. W tabeli 1 przedstawiamy 12 atrybutów reprezentujących dość wyczerpującą, choć radykalnie uproszczoną interpretację porządku społecznego, a następnie proponujemy różne „odpowiedzi” oferowane przez trzy klasyczne modele. Model rynkowy wykorzystuje się w dużym stopniu do wyjaśniania struktury nie tylko konkurencyjnej alokacji dóbr materialnych oraz usług zgodnie z preferencjami konsumentów w gospodarce kapitalistycznej, lecz także konkurencji między partiami politycznymi w dążeniu do uzyskiwania głosów wyborców w wyborach demokratycznych, dlatego większość rubryk w tej grupie zawiera oddzielone ukośnikami cechy charakteryzujące odpowiednio rynki gospodarczy i polityczny.

U podstaw różnych założeń dotyczących uczestników, warunków, środków, zasobów, reguł podejmowania decyzji, linii podziału, rodzaju dóbr oraz fundamentów normatywno-prawnych leżą szczególnie ważne i kontrowersyjne kwestie dotyczące zarówno motywacji zwierzchników oraz podwładnych do angażowania się w działania społeczne, jak i tego, co sprawia, że szanują i akceptują oni wyniki działań zbiorowych, które wynikają z wysiłków zmierzających do uzyskania indywidualnych korzyści. W idealnej **wspólnocie** wodzowie, notable, liderzy itp. pragną szacunku swoich zwolenników, podczas gdy ci drudzy szukają poczucia przynależności do grupy i uczestnictwa w jej działaniach. Wzajemnie zaspokajają swoje potrzeby w zakresie wspólnego, afektywnego aspektu egzystencji i charakterystycznej tożsamości zbiorowej. Na idealnym **rynku** gospodarczym/wyborczym przedsiębiorcy gospodarczy/polityczni dążą do maksymalizacji zysków/poparcia wyborców, a w zamian konsumenci/wyborcy powinni być zadowoleni

z materialnych korzyści płynących z konkurencji/wpływu ich „głosu” na politykę publiczną. Większy niż możliwy do uzyskania w inny sposób dobrobyt gospodarczy konsumentów publicznych oraz odpowiedzialność polityczna elit rządzących legitymizują ten układ. Wreszcie w idealnotypowej biurokracji **państwowej** decyzje co do alokacji podejmują – za pośrednictwem „polityk publicznych” realizowanych przy ostatecznym wsparciu monopolu państwa na legalne środki przymusu – urzędnicy państwowi, dążący do zaspokojenia swoich dominujących interesów w postaci awansu zawodowego i stabilności struktury biurokratycznej, wobec jednostek starających się uniknąć kary. Jedni i drudzy czynią tak poprzez minimalizację ryzyka oraz maksymalizację przewidywalności w drodze przestrzegania zatwierdzonych procedur oraz przepisów. System „działa”, jeżeli skutecznie chroni wszystkich aktorów przed dominacją podmiotów zewnętrznych, jeżeli sprawiedliwe i przewidywalnie traktuje wszystkich.

Zaden z wymienionych wcześniej porządków nie jest wewnętrznie harmonijny ani bezkonfliktowy. We wszystkich są wbudowane osie podziału pozostające źródłem nieustannych napięć, występują w nich także inne, bardziej epizodyczne podziały. Podstawowy problem wspólnot polega na problemach z relacjami między „rdzennymi członkami” a „obcymi”, którzy w taki czy inny sposób dostali się do ich grona lub do tego dążą. Na rynkach gospodarczych występuje zasadniczy konflikt interesów między sprzedającymi a kupującymi (dotyczący nie tylko produktów, lecz także czynników produkcji, np. kapitału i pracy), rynki polityczne muszą sobie radzić ze sprzecznymi interesami partii i wyborców, a państwa dzieli odwieczny spór o przywileje, które przyznają sobie rządzący, oraz o obowiązki nakładane przez nich na rządzonych. Jednak przypuszczalnie wpływ tych linii podziału można przynajmniej ograniczyć, a nawet zneutralizować, jeżeli każdy porządek stosuje i szanuje typowe dla siebie reguły decyzyjne. Wspólnoty mogą za powszechną zgodą włączać do swojego grona cudzoziemców – jeżeli spełnią oni przyjęte kryteria socjalizacji – lub mogą ich wydalic w przypadku nieprawidłowych zachowań. Rynki towarów i usług poprzez inwestycje odpowiadające preferencjom konsumentów mogą zapewniać optymalną alokację zasobów w sensie Pareto, co wszystkim ich uczestnikom

Tabela 1. Cechy porządków społecznych wspólnoty, rynku i państwa

	Wspólnota	Rynek	Państwo
1. Główna ZASADA koordynacji i alokacji	Spontaniczna solidarność	Rozproszona konkurencja	Hierarchiczna kontrola
2. Główny, modalny AKTOR zbiorowy	Rodziny	Firmy/Partie	Agencje biurokratyczne
Inni AKTORZY	Klany, rody, wspólnoty, miejscowości, bractwa	Przedsiębiorcy/Politycy Konsumenci i pracownicy/ Wyborcy	Rządzeni (podatnicy, przestrzegający prawa, poborowi itp.), służba cywilna, klienci, petenci
3. WARUNKI umożliwiające włączenie do i uczestnictwo w porządku	Status przypisywany członkowi	Wypłacalność/Prawo wyborcze	Delegacja prawna, jurysdykcja
4. Główny ŚRODEK WYMIANY („waluta”)	Szacunek	Pieniądz/Głosy	Przymus
5. Główny PRODUKT WYMIANY	Porozumienia	Umowy/Stnowiska	Autorytatywne regulacje
6. Dominujące ZASOBY	Szacunek, zaufanie, dziedziczny status	Przedsiębiorczość gospodarcza/polityczna, racjonalność oparta na kalkulacjach	Legitymizacja kontroli nad środkami przymusu, władczy podział stanowisk, doświadczenie administracyjne i prawne, poprawność procedur
7. Główny MOTYWY działania aktorów nadrzędnych	Szacunek zwolenników	Zysk/Zwycięstwo wyborcze	Awans zawodowy, stabilność biurokracji
Główny MOTYWY działania aktorów podrzędnych	Przynależność do grupy, pragnienie wyznawania wspólnych wartości	Korzyści materialne/ Oddanie „głosu”	Obawa przed karą
Główny MOTYW Y/ czynniki uwzględniane w KALKULACJI	„Zaspokojenie potrzeby tożsamości”	„Maksymalizacja korzyści”/ „Minimalna zwycięska koalicja”	„Minimalizacja ryzyka” „Maksymalizacja przewidywalności”
8. Główny REGUŁY DECYZYJNE	Porozumienie, jednomyślność	Preferencje konsumentów/ Preferencje większości	Autorytatywne rozstrzygnięcia formalne, władca certyfikacja
9. RODZAJ DÓBR wytwarzanych i dystrybuowanych	Dobra solidarystyczne	Dobra prywatne	Dobra zbiorowe
10. Główna LINIA PODZIAŁU	Tubylcy – Cudzoziemcy	Sprzedający – Kupujący/ Partie – Wyborcy	Rządzący – Rządzeni
Inne podziały	Rywalizacje klanów, luki pokoleniowe, konflikty o wpływy, roszczenia spadkowe, spory osobiste	Kapitał – Siła robocza Producenci – Konsumenci Importerzy – Eksporterzy/ Urzędujący – Opozycja; Podziały terytorialne, etniczne, religijne, językowe, ideologiczne itp.	Przełożeni – Podwładni Nakładanie się jurysdykcji Konflikty między szczeblami władzy, rywalizacje między jednostkami administracyjnymi itp.
11. Dominujące fundamenty NORMATYWNO-PRAWNE	Praktyki zwyczajowe	Prawa własności/ Gwarancje konstytucyjne	Formalne procedury administracyjne
12. Główny KORZYŚCI	Wzajemna sympatia, tożsamość zbiorowa	Dobrobyt materialny/ Rozliczalność obywatelska	Bezpieczeństwo zewnętrzne, sprawiedliwe i przewidywalne traktowanie, efektywna mobilizacja zasobów

Źródło: opracowanie własne.

daje maksymalną możliwą satysfakcję lub korzyści wystarczające do skłonienia pracowników oraz konsumentów do zaakceptowania prawa własności kapitalistów i producentów. Na targowisku wyborczym zwycięska większość może uzyskać warunkową zgodę przegrywającej mniejszości na zajęcie stanowisk i realizację własnych polityk dzięki obietnicy uczciwego przebiegu rywalizacji wyborczej w przyszłości i przyzwolenia na odwrócenie koniunktury w przyszłości. Państwa mogą skutecznie łagodzić napięcia między rządzącymi a rządzonymi poprzez przestrzeganie przyjętych procedur w zakresie ustalania praw do stanowisk i korzyści oraz sprawiedliwe, władcze rozstrzygnięcie wszystkich mogących się pojawić sporów.

Główne zagrożenia dla integralności, trwania oraz legitymizacji tych trzech porządków pochodzą nie z wewnątrz, ale raczej z zewnątrz. Najostrzejsze i potencjalnie najbardziej destrukcyjne konflikty powstają, gdy zasady, aktorzy, środki wymiany, zasoby, motywy, reguły decyzyjne i linie podziału z różnych „porządków” konkurują ze sobą o lojalność określonych grup, kontrolę nad ograniczonymi zasobami, stawianie nowych kwestii na porządku dziennym, określanie zasad regulujących wymianę itd. Polityka w granicach określonego porządku to jedno, polityka pomiędzy porządkami to zupełnie inne zagadnienie.

Nie można uniknąć tego rodzaju dramatycznych konfliktów o niepewnych wynikach. W warunkach opisywanych rodzajowo jako „nowoczesność” trzy porządki – wspólnota, rynek i państwo – uzależniły się od siebie, co sprawia, że w coraz większym stopniu wpływają na nie wzajemnie nierozwiązane problemy i efekty zewnętrzne. Wprawdzie wspólnoty bez państw istniały w przeszłości, lecz niewiele ich przetrwało do dziś, podobnie trudno sobie wyobrazić, by nawet najbardziej izolowane lub samodzielne, zamknięte społeczności nie czerpały choćby części swoich zasobów z komercyjnej wymiany gospodarczej. Jak zwraca uwagę wielu analityków, kapitalistyczne stosunki rynkowe dążyłyby do autodestrukcji bez pewnego stopnia zaufania, szacunku, poważania oraz konsensusu zakorzenionego w praktykach wspólnotowych, a w ogóle nie mogłyby zaistnieć bez władz publicznych nadzorujących przestrzeganie umów – nie wspominając o niezliczonych innych ułatwieniach, jakie nowoczesne państwo

oddaje do dyspozycji producentów i konsumentów, kapitalistów i robotników. Nawet najbardziej idealnotypowe państwo biurokratyczne, niezależnie od swoich powiązań z otwartym, konkurencyjnym systemem partyjnym i rynkiem wyborczym, zależy od stanu „swojej” gospodarki (a także w coraz większym stopniu od stanu innych gospodarek), w przeciwnym razie nie będzie mogło zdobyć środków finansowych niezbędnych do zapewnienia „legitymizacji kontroli nad środkami przymusu” i wynagradzania tych, którzy zajmują stanowiska odpowiedzialne za władczą koordynację i alokację. Bez względu na to, jak „racjonalny z formalnego punktu widzenia” może się wydawać aparat administracyjny państwa, skuteczność jego codziennych działań zależy w dużej mierze od dobrowolnego podporządkowania się i zakorzenionej w socjalizacji identyfikacji rządzonych, którzy utożsamiają to państwo z określonym narodem, grupą etniczną, religią lub „wspólnotą losów”. Państwa w dużym stopniu odwołują się do „zasobów wspólnotowych”, a także do zasobów gospodarczych i wsparcia plebiscytowego, zwłaszcza w chwilach kryzysu wymagających wyjątkowego wysiłku i poświęceń.

Tak więc funkcjonowanie nowoczesnych społeczeństw w coraz większym stopniu zależy od szczeliny między tymi trzema „porządkami”. Po lamentach nad „upadkiem wspólnot” zwrócono uwagę na „upolitycznienie i biurokratyzację gospodarki”. Ostatnio uświadomiliśmy sobie „granice władzy państwowej” w obliczu zmian rynkowych oraz tożsamości wspólnotowej. Jeden ze sposobów radzenia sobie z zastaną sytuacją przez tak „uwikłane” społeczeństwa polega na tworzeniu coraz większej liczby coraz bardziej zróżnicowanych instytucji nowego typu, pośredniczących między kolidującymi ze sobą wymogami trzech zakorzenionych już w tradycji porządków. Podejmując próby choćby częściowego złagodzenia efektów zewnętrznych tworzonych przez trzy klasyczne porządki, rozwinięte społeczeństwa uprzemysłowione odkryły na nowo i zaczęły wskrzeszać czwartą, dodatkową podstawę porządku – stowarzyszenia i zorganizowane uzgadnianie interesów. Nie było to następstwem przyjęcia jakiegokolwiek rozpoznawalnej, nadrzędnej zasady ani uzasadnienia dostarczonego przez jakąś złożoną ideologię. Na to zjawisko składają się raczej odrębne, niejednolite, jak

również pragmatyczne reakcje na konkretne dysfunkcje i konflikty. Wyłaniający się model działania charakteryzuje się zatem dezorientacją i niepewnością, nie jest też wcale jasne, czy ulegnie on konsolidacji, czy może okaże się tylko doraźnym, tymczasowym i warunkowym zbiorem „mieszanych” odpowiedzi na przejściowe kryzysy i zdarzenia. W dalszej części tekstu, najlepiej jak potrafimy, postaramy się opisać oraz przeanalizować podstawowe zasady działania tego modelu.

3. Stowarzyszeniowy model porządku społecznego

Koncepcja odrębnego porządku stowarzyszeniowego nie jest niczym nowym we współczesnej myśli społecznej i politycznej. Już Hegel opracował skomplikowaną, choć słabo zrozumiałą koncepcję wyłaniania się *Korporationen* ze społeczeństwa obywatelskiego jako jego najwyższej zorganizowanej formy ekspresji i podwaliny (obok rodziny, drugiej *sittliche Wurzel*) pod „uniwersalne państwo w sensie substancjalnym”. Po nim przyszli Fichte, Schlegel, von Ketteler, von Vogelsang, La Tour du Pin, de Mun, von Gierke, Spann i inni myśliciele, opowiadający się za taką czy inną formą korporacyjno-organicznego ładu społecznego jako odpowiedzią na „prowadzącą do anomii” strukturę powstającego rynku. Wraz z encyklikami *Rerum novarum* (1891) i *Quadragesimo anno* (1931) założenia te stały się integralną częścią doktryny katolickiej. Przyjmując bardziej świecką perspektywę, już w 1830 r. Saint-Simon wysunął ideę *associationnisme* jako alternatywy dla kapitalizmu. Zapewne jeszcze ważniejsza była Durkheimowska koncepcja korporacji branżowych jako głównego fundamentu instytucjonalnej „solidarności organicznej” w nowoczesnych społeczeństwach, które charakteryzuje wysoko rozwinięty podział pracy. Pośrednio modele te zainspirowały istniejące współcześnie instytucje, takie jak *Mitbestimmung*, *Autogestion* itp., i – często za pośrednictwem socjaldemokracji – przygotowały podstawy ideologiczne dla rosnącego znaczenia stowarzyszeń oraz zorganizowanych reprezentacji interesów.

Oczywiście z perspektywy historycznej sam **fakt** istnienia osobnego, charakterystycznego porządku stowarzyszeniowego był zawsze wi-

doczny, by odwołać się do doświadczeń miast we Włoszech, Francji, Katalonii, Nadrenii i Europie Północnej u schyłku średniowiecza, których system społeczno-polityczny opierał się na strukturze gildii. Dlatego gdy John Maynard Keynes rozmyślał nad następstwami „końca leseferyzmu”, poszukując nowego porządku „gdzieś pomiędzy jednostką i nowoczesnym państwem”, sięgnął w przeszłość do tych doświadczeń i zaproponował „w pewnym sensie powrót do średniowiecznych koncepcji osobnych autonomii”. Pójdźmy więc śladem lorda Keynesa i zobaczymy, jak taki neo-średniowieczny porządek mógłby wyglądać, gdyby pojawił się we współczesnym świecie.

Rdzeń omawianej koncepcji stanowi zasada interakcji i alokacji między uprzywilejowanym zbiorem aktorów. Głównymi aktorami są organizacje (zob. tabela 2) broniące zdefiniowanych interesów (tzn. klasowych, sektorowych i zawodowych) oraz funkcjonalnie działające na ich rzecz poprzez uzgodnienia (negocjacje) dokonywane w ramach ograniczonego i określonego zbioru stowarzyszeń, które reprezentują interesy, oraz między tego rodzaju zbiorami. Stowarzyszenia uznają wzajemnie swój status, prawo do reprezentowania określonych interesów oraz są w stanie osiągać i wdrażać względnie stabilne kompromisy (pakty) w dążeniu do realizacji własnych interesów. Porządek korporacyjno-stowarzyszeniowy opiera się zatem przede wszystkim na interakcjach wewnątrz współzależnych, złożonych organizacji i pomiędzy nimi. Interakcje wtórne obejmują relacje między tymi stowarzyszeniami i ich członkami (co obejmuje też osoby niebędące członkami, na które bezpośrednio wpływają wypracowywane porozumienia) oraz partnerami – aktorami zewnętrznymi, których zasoby lub wsparcie są niezbędne do wcielenia w życie osiągniętego kompromisu (często agencji państwowych) i/lub na których interesy pośrednio wpływają efekty zewnętrzne tego rodzaju porozumień (np. partie polityczne, ruchy społeczne).

Dopiero po przejściu do „warunków sprzyjających” silnie uwidacznia się charakterystyka korporacyjno-stowarzyszeniowych metod działania, zwłaszcza w odróżnieniu od pluralistycznych teorii polityki nacisków. Od pewnego czasu dominujący sposób analizowania działań zbiorowych, które są prowadzone za pośrednictwem stowarzyszeń, opierał się na niezbyt przekonującym

amalgamacie modeli społecznych i rynkowych. Zgodnie z nim „grupy interesu” powstają „naturalnie” i działają autonomicznie, bazując na jedności wspólnych norm i wspólnie zdefiniowanych interesów – oba założenia mają charakter komunitariański. Przyciągają one członków na zasadzie dobrowolności, przybierają postać wielu częściowo pokrywających się jednostek organizacyjnych, tworzą zmienne „równoległoboki sił” zależnie od sprawy do rozwiązania, stosują środki umożliwiające doraźne osiągnięcie najlepszych re-

zultatów oraz zdobywają wpływy w przybliżeniu proporcjonalne do nasilenia ich preferencji i wielkości posiadanych zasobów – wszystkie te cechy przypominają stosunki rynkowe. Przedstawiciele paradygmatu neokorporacjonistycznego, który wyłonił się w europejskich naukach politycznych w połowie lat siedemdziesiątych XX w., bezpośrednio zaatakowali te założenia. Pierwszy szturm przypuszczono w dużej mierze z pozycji opisowych, wykazując, że założenia o „pluralizmie” nie przystają do empirycznych obserwacji polityk

Tabela 2. Cechy stowarzyszeniowego modelu porządku społecznego

1. Główna ZASADA koordynacji i alokacji	Uzgodnienia wewnątrz- i międzyorganizacyjne
2. Główny, modalny AKTOR ZBIOROWY LUB inni AKTORZY	Funkcjonalnie zdefiniowane stowarzyszenia interesów, członkowie (firmy, konsorcja, jednostki, grupy społeczne), partnerzy do rozmów (agencje państwowe, partie, ruchy)
3. WARUNKI umożliwiające włączenie do i uczestnictwo w porządku	Zdolność do wzajemnego krzyżowania planów, osiągnięcie statusu monopolisty, chęć i zdolność do osiągania kompromisu, symetria zdolności organizacyjnych
4. Główny ŚRODEK WYMIANY („waluta”)	Wzajemne uznawanie statusu i prawa do posiadania własnych interesów, podporządkowanie członków
5. Główny PRODUKT WYMIANY	Pakty
6. Dominujące ZASOBY	Gwarantowany dostęp, obowiązkowy wkład/składki i członkostwo, zinstytucjonalizowane fora reprezentacji, centralizacja, szeroki zasięg działania, jurysdykcja i kontrola zachowania członków, delegowane zadań, zaufanie międzyorganizacyjne
7. Główne MOTYWY działania aktorów nadrzędnych	Rozbudowa roli organizacyjnej, rozwój organizacji, awans zawodowy
Główne MOTYWY działania aktorów podrzędnych	Mniejsza niepewność, proporcjonalne udziały, osiągnięcie „satysfakcjonującego poziomu realizacji interesów (między poziomami minimalnym i maksymalnym)”
8. Główne REGULĘ DECYZYJNE	Parytet przedstawicieli, proporcjonalność wpływów, jednoczesna zgoda
9. RODZAJ DÓBR wytwarzanych i dystrybuowanych	Dobra bezwarunkowe
10. Główna LINIA PODZIAŁU	Członkowie – Liderzy stowarzyszeń – Rozmówcy (państwo)
Inne PODZIAŁY	Włączeni – Wykluczeni (ruchy społeczne), Dobrze zorganizowani – Gorzej zorganizowani, Istniejące – Konkurencyjne stowarzyszenia, Nadmierna – Niedostateczna reprezentacja, Grupy większościowe – Grupy mniejszościowe, Interesy narodowe – lokalne – regionalne (partie, niezależne przedsięwzięcia, przedstawiciele społeczności lokalnych wpływy osoby)
11. Dominujące fundamenty NORMATYWNO-PRAWNE	<i>Pacta sunt servanda</i> , swoboda zrzeszania się
12. Główne KORZYŚCI	Mniejszy wyzysk klasowy, bardziej symetryczny podział korzyści, większa przewidywalność i stabilność efektów społeczno-gospodarczych (pokój społeczny)

Źródło: opracowanie własne.

realizowanych w rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych/kapitalistycznych. Dopiero później, po licznych spekulacjach konceptualnych i badaniach empirycznych, powstało nasilające się z czasem przekonanie, że warunki umożliwiające stowarzyszeniom interesów wchodzenie i uczestnictwo w pewnych grach o wpływy są tak swoiste, a reguły tych gier tak charakterystyczne, że stanowią one oddzielną logikę działań zbiorowych oraz porządku społecznego.

W pewnym przybliżeniu logikę tę można scharakteryzować w następujący sposób. W porządku wspólnotowym preferencje i wybory aktorów są **współzależne**, oparte na wspólnych normach i wspólnie osiąganym zadowoleniu. W porządku rynkowym działania konkurencji mają być **niezależne**, ponieważ żadne pojedyncze działanie nie może wywierać determinującego ani przewidywalnego wpływu na ostateczną alokację satysfakcji. W porządku państwowym aktorzy **zależą** od hierarchicznej koordynacji, która sprawia, że ich wybory są heteronomicznie sprecyzowane i asymetrycznie przewidywalne zgodnie ze strukturą prawowitej władzy oraz z jej uprawnieniem do użycia przymusu. W porządku korporacyjno-stowarzyszeniowym aktorzy są **warunkowo** lub **strategicznie** współzależni w tym sensie, że działania zorganizowanych zbiorowości mogą mieć przewidywalny i determinujący (pozytywny lub negatywny) wpływ na realizację interesów innych zbiorowości. Fakt ten skłania aktorów do poszukiwania względnie stabilnych paktów. Chcąc osiągnąć ten etap, umawiające się stowarzyszenia interesów muszą uzyskać pewien stopień symetrii swoich zasobów, zwłaszcza w zakresie własnych zdolności do reprezentowania interesów i narzucania określonych zachowań własnym członkom (oraz, w razie potrzeby, aktywistom niezależnym). Muszą też osiągnąć faktyczny status monopolisty jako rzeczownika danej klasy, sektora lub zawodu. Dopóki stowarzyszenia interesów są podzielone na rywalizujące ze sobą wspólnoty, zorganizowane w częściowo pokrywające się ze sobą, konkurencyjne rynki członków i/lub zasobów, całkowicie zależne od dobrowolnego wsparcia członków lub manipulowane odgórnie przez państwo, dopóty nie zaistnieją warunki sprzyjające powstaniu modelu korporacyjno-stowarzyszeniowego.

Środkiem wymiany lub „walutą” modelu stowarzyszeniowego jest przede wszystkim wzajemne uznawanie statusu oraz uprawnień do reprezentowania interesów. Oczywiście wspólnie działające grupy mogą zaangażować w daną kwestię zwyczajowe sojusze, zasoby pieniężne, zdolność do głosowania *en bloc*, a nawet groźbę zastosowania przymusu na wypadek niepowodzenia procesu negocjacji, lecz zasadniczo stawiają pod swoim adresem żądania – informując się nawzajem o zasięgu i intensywności swoich preferencji oraz prawdopodobnych kierunkach działania w przypadku nieosiągnięcia porozumienia – oraz oferują podporządkowanie własnych członków w zamian za realizację tych interesów. To *scambio politico*, by użyć wyrażenia cieszącego się znaczną popularnością we Włoszech, zależy, rzecz jasna, od spełnienia pewnych minimalnych sprzyjających warunków, lecz jego efektywność znacznie wzrasta, jeżeli dzięki wielokrotnie powtarzanym wysiłkom na rzecz osiągnięcia porozumienia zaangażowane w jego wypracowywanie stowarzyszenia zdobędą nowe zasoby. Wiele kategorii wymienionych w tej rubryce w tabeli 2 – gwarantowany dostęp, obowiązkowe wkłady/składki i członkostwo, zinstytucjonalizowane fora reprezentacji, scentralizowana koordynacja, jurysdykcja, kontrola zachowania członków oraz delegowane zadań w dziedzinie realizacji polityk – zależą głównie od odpowiedzi pojedynczego szczególnie istotnego partnera do rozmów, czyli państwa, które musi być gotowe i zdolne do wykorzystania swojego najważniejszego zasobu: legalnego przymusu w połączeniu z kontrolą nad władczym przydziałem stanowisk w celu promowania i/lub ochrony dokonanych uzgodnień. Można przypuszczać, że „struktura motywacyjna” stowarzyszeń korporacyjnych nie jest aż tak charakterystyczna jak ich pozostałe atrybuty, przynajmniej dla aktorów nadrzędnych. Podobnie jak motywy kierujące ich „współbraćmi” z agencji państwowych, motywy działania stowarzyszeń powinny być zdeterminowane przez imperatywy formalnego kontekstu organizacyjnego, w którym działają i z którego czerpią swoje zasoby. W ich centrum znajdują się pragnienie rozwoju organizacji, ekspansja, stabilność oraz strategiczna autonomia (Schmitter, Streeck 1981). Po pewnym czasie powinno to doprowadzić do profesjonalizacji zarządzania we wchodzących

w interakcje organizacjach, a w konsekwencji do zmniejszenia ich zależności od dobrowolnego wsparcia i przywództwa pochodzącego z wyboru.

Motywy działania aktorów podrzędnych (tj. członków) nieco trudniej dostrzec, ponieważ są oni oczywiście zmuszani do rezygnacji z tego, co często stanowi oportunistycznie atrakcyjne możliwości podejmowania działań indywidualnych lub za pośrednictwem mniej formalnych grup, w zamian za przyjęcie kompromisowych, długotrwałych i bardziej ogólnych zobowiązań, wynegocjowanych dla nich przez stowarzyszenie reprezentujące ich klasę, sektor lub grupę zawodową. Może się to okazać mniej problematyczne dla pewnych kategorii interesów, w których poszczególni aktorzy są bardzo słabi i rozproszeni (np. rolnicy, robotnicy, niższa klasa średnia), lecz może też być poważnym wyzwaniem w tych kategoriach, w których „działanie na własną rękę” z wykorzystaniem sił rynkowych lub wpływów państwa to obiecująca alternatywa (rysująca się np. przez kapitalistami i przedstawicielami niektórych uprzywilejowanych zawodów). Przypuszczalnie tym, co motywuje aktorów podrzędnych do wypełniania wynegocjowanych przez stowarzyszenia paktów, jest mniejsza niepewność co do osiągnięcia określonych globalnych wyników i większy stopień pewności uzyskania proporcjonalnie bardziej „sprawiedliwego” udziału w tym, co stanowi przedmiot dyskusji. Jeśli dodać do tego prawdopodobieństwo, że określone uwarunkowania parametrów makrospołecznych (np. inflacji, bezrobocia i strajków) będą korzystniejsze w społeczeństwach, których rynki zostały oswojone poprzez działania stowarzyszeniowe, to pojawi się kolejny argument wyjaśniający skłonność członków do podporządkowania się wynegocjowanym postanowieniom. Zasadniczo mamy tu do czynienia ze swego rodzaju zmianą „racjonalności” wyboru społecznego. W społecznościach racjonalność ta opiera się na „spełnieniu warunku tożsamości”, w obrębie rynków gospodarczych lub politycznych – na „maksymalizacji korzyści” i/lub budowaniu „minimalnych zwycięskich koalicji”, a w państwach – na „minimalizacji ryzyka” i „maksymalizacji przewidywalności”. W porządku korporacyjnym stowarzyszenia dążą do czegoś bardziej prozaicznego, lecz dość racjonalnego ze względu na strukturalną złożoność i przeciążenie informacyjne współczesnego

społeczeństwa, mianowicie do uzyskania „satisfakcjonującego poziomu realizacji interesów”. Poprzez zamierzone wzajemne dostosowywanie się i wielokrotne interakcje ci wszechstronni, monopolistycznie uprzywilejowani aktorzy unikają pokusy wykorzystywania do maksimum doraźnych korzyści, a więc także pułapki znalezienia się w najgorszej możliwej sytuacji. Krótko mówiąc, unikają dylematu więźnia dzięki zaufaniu międzyorganizacyjnemu wspartemu tym, co dalej nazwiemy „rządami interesu prywatnego” (*private interest government*). Ceną za to jest akceptacja serii „nie w pełni zadowolających”, osiąganych w długotrwałym procesie deliberacji kompromisowych rozwiązań, które często trudno uzasadnić, odwołując się do względów estetycznych lub normatywnych.

Społeczności podejmują decyzję w drodze powszechnej akceptacji, rynki – poprzez preferencje konsumentów lub większości, a państwa – poprzez autorytatywne orzekanie i władczą certyfikację. Stowarzyszenia korporacyjne podejmują decyzje, opierając się na bardzo skomplikowanych **formułach**, które uwzględniają parytet reprezentacji (niezależnie od rzeczywistych wpływów członków), oraz na dokonywaniu kolejnych dostosowań o charakterze proporcjonalnym zgodnie z zasadą „stopniowego osiągania porozumień” lub „pakietów ustalen”, a następnie jednocześnie ratyfikują ostateczną wersję paktu. Wszystko to wymaga czasu i jest podatne na krytykę zarówno merytoryczną, jak i normatywną z pozycji komunitariańskich, rynkowych oraz państwowych. Obrady zazwyczaj prowadzi się nieformalnie i w tajemnicy, by możliwie najlepiej odizolować je od nacisków zewnętrznych i potencjalnych dydydentów we własnych szeregach. Ważenie wpływów, a w konsekwencji obliczanie sprawiedliwości proporcjonalnej (wymiennej) lub przyznawanie słuszności, często przebiega z wykorzystaniem arbitralnych standardów i tajemniczych procedur, które w niczym nie przypominają uporządkowanych reguł decyzyjnych solidarnej jednomyślności, suwerenności konsumenta, minimalnej zwycięskiej większości ani władczych dekrétów charakterystycznych dla innych porządków. Te elementy braku rozliczalności wobec obywateli i proporcjonalnej nierówności – wraz z nieuchronnie kompromisowym charakterem podejmowanych decyzji – przyczyniają się do powstania dość

poważnego „deficytu legitymizacji” i narażają korporacyjno-stowarzyszeniowe struktury na zarzuty o charakterze normatywnym, wysuwane przez zwolenników konkurencyjnych porządków wspólnotowego, rynkowego i państwowego³.

Ostatnim elementem strukturalnym, jaki pozostał nam do omówienia w tym wstępnym opisie idealnotypowego stowarzyszeniowego porządku społecznego, są linie podziału. Tutaj główna konfiguracja ma charakter trójbiegunowy, a nie dwubiegunowy, jak w trzech pozostałych porządkach. Przywódcy stowarzyszeniowi, niczym rzymski bóg Janus, znajdują się w nieustającym konflikcie z jednej strony ze swoimi członkami, a z drugiej – z partnerami do rozmów (urzędnikami państwowymi). Zachowania i interesy tych pierwszych w znacznym stopniu zależą od konkurencyjnych sił rynkowych. Tym drugim zależy przede wszystkim na utrzymaniu i pogłębianiu hierarchicznych zdolności koordynacyjnych oraz biurokratycznej jurysdykcji państwa. Nie pozostawia to znajdującym się między nimi stowarzyszeniom zbyt dużego pola manewru. Gospodarcze siły rynkowe mogą się okazać zbyt silne i przełamać ograniczenia narzucane na nie drogą kompromisów wypracowywanych przez stowarzyszenia, konkurencja wyborcza może wynieść do władzy partie reprezentujące „prawdziwe” interesy obywateli, które zdemontują zasadę stowarzyszeniowości, lub urzędnicy państwowi, obawiając się nadmiernej decentralizacji „przynależnej im” władzy na rzecz stowarzyszeń niedających się w pełni kontrolować, po prostu zakażą im działania (by nie wspomnieć, że w niektórych krajach sądy mogą uznać paktów negocjowanych przez stowarzyszenia za nielegalne z punktu widzenia konstytucji lub prawodawstwa antymonopolowego). Niekiedy jest to tylko kwestia tego, kto pierwszy zostanie wystarczająco pobudzony do działania: oportunistyczni kapitaliści, radykalni, zmobilizowani pracownicy, oburzeni wyborcy, urażeni urzędnicy (lub surowi, nastawieni konstruktywistycznie sędziowie). Porządek korporacyjno-stowarzyszeniowy musi również sobie radzić z wieloma podziałami wtórnymi, przy czym wcale nie najmniej ważny z nich

odzwierciedla konflikty między uczestniczącymi w negocjacjach, lepiej zorganizowanymi reprezentacjami interesów a reprezentacjami interesów słabiej dookreślonych z funkcjonalnego punktu widzenia, które pozostają z nich wykluczone.

4. Polityka publiczna a stowarzyszeniowy model porządku społecznego. Koncepcja „rządów interesu prywatnego”

Mimo że można stworzyć model porządku stowarzyszeniowego, który miałby pewną logikę wewnętrzną, w miarę kompletny zestaw atrybutów oraz pewne mgliste związki z możliwymi rozwiązaniami niektórych problemów funkcjonalnych w szczelinach pomiędzy wspólnotą, rynkiem i państwem w rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych/kapitalistycznych, nic by nam to nie powiedziało ani o jego obecności, ani o roli odgrywanej w rzeczywistości społecznej i politycznej. Przyjęcie takiego założenia byłoby zarówno błędem funkcjonalistycznym, jak i racjonalistycznym. Pojawia się jednak coraz więcej prac na temat wkładu struktur stowarzyszeniowych w porządek społeczny – często, choć nie zawsze – analizowanych z punktu widzenia teorii „neokorporacjonistycznych” (Schmitter 1974; 1977)⁴. Żywe zainteresowanie, jakie wzbudziła ta kon-

⁴ Przeglądu części literatury przedmiotu dokonał Olsen (1981), analizując „zintegrowany udział organizacji w rządzie”. Pojęcia pokrewne – z których każde sygnalizuje kolejną niekończącą się listę publikacji – to „rząd para-państwowy”, „sfera kontaktów publiczno-prywatnych”, „organizacje quasi-pozarządowe” itd. Nie sposób przytoczyć wszystkich ani nawet większości badań, które w taki czy inny sposób wpłynęły na idee przedstawione w tym artykule. Lista najnowszych badań empirycznych, które dotyczą stowarzyszeń interesów przyczyniających się do kształtowania polityki publicznej i ładu społecznego, obejmuje: Ackermann (1981) i inne sprawozdania badawcze z *Forschungsprojekt Parastaatliche Verwaltung* na Eidgenössische Technische Hochschule, zwłaszcza nr 5, 7, 9, 12 i 13; Atkinson, Coleman (1983); Boddewyn (1981); Coleman, Jacek (1983); Grant (1983a, 1983b); Jacobsson (1983); Ronge (1980); Sargent (1983); Streeck (1983b); Traxler (1983); de Vroom (1983); van Waarden (1983); Willmott (1983). Niektóre z tych prac powstały w ramach wielonarodowego projektu badawczego „The

³ Bardziej szczegółowe omówienie kwestii legitymizacji porządku korporacyjno-stowarzyszeniowego prezentuje Schmitter (1983).

cepcja wśród przedstawicieli nauk społecznych, może wskazywać na wzrost znaczenia modelu stowarzyszeniowego w porządku społecznym. Co więcej, wydaje się, że wiele spośród obecnych kontrowersji politycznych w uprzemysłowionych krajach zachodnich można opisać i lepiej zrozumieć w kategoriach poszukiwania nowej równowagi nie tylko pomiędzy wspólnotą, rynkiem i państwem, lecz także między nimi a poszerzającą się sferą działań stowarzyszeniowych.

W ciągu ostatnich 40 lat polityka wielu krajów zachodnich charakteryzowała się nieustanną oscylacją między interwencjonizmem państwowym i liberalizmem rynkowym. Dziś, po „długiej fali” narastającego interwencjonizmu państwowego z końca lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych XX w., ograniczenia i dysfunkcje publicznych regulacji biurokratycznych znów stały się istotnymi kwestiami w programach wyborczych prawej i lewej strony sceny politycznej. Hasła, takie jak „deregulacja”, „debiurokratyzacja”, *Entstaatlichung* (denacjonalizacja), *Staatsentlastung* (zmniejszenie obciążeń państwa), zaczęły coraz wyraźniej przewijać się w dyskursie politycznym. Większość aktualnych propozycji obwarowania roli państwa koncentruje się na powrocie do **ryнку** lub **wspólnoty** jako do źródła porządku społecznego. Choć potężny ruch neoliberalny żąda przede wszystkim przywrócenia rynku, przekazywanie zadań państwa opiekuńczego dobrowolnym inicjatywom wspólnotowym wcale nie stoi w sprzeczności z wartościami neoliberalnymi. Do większego zaufania „wspólnocie” wzywa również wiele innych grup – począwszy od zwolenników katolickiej doktryny „pomocniczości”, a skończywszy na rozmaitych „niezależnych” i „alternatywnych” ruchach społecznych, które poza tym mają niewiele wspólnego z neoliberalizmem, a zwłaszcza nie mają zamiaru przyłączać się do jego nawoływań o „więcej rynku”.

Jednak mimo przemożnego wpływu na opinię publiczną powszechnie akceptowane przeciwstawianie **państwa rynkowi/wspólnocie** wydaje się niewystarczająco złożone zarówno do celów analitycznych, jak i do celów praktycznych. Po pierwsze, wahadło polityki publicznej w różnych krajach znajduje się w odmiennych położeniach

– niektóre są znacznie mniej rozdarte między tymi dwiema skrajnościami niż inne. Tak się składa, że są to raczej kraje, w których istnieją względnie silne instytucje, często określane mianem „neokorporacjonistycznych”, rozstrzygające konflikty wewnątrz stowarzyszeń i pomiędzy nimi, np. Austria, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria i RFN. Instytucje tego typu, oprócz mediacji między państwem a rynkiem, ograniczają skłonność jednego porządku do powiększania zakresu wpływów kosztem drugiego. W ten sposób wzmacniają stabilność swoich ustrojów, to zaś zmniejsza podatność tych ostatnich na zmiany tendencji politycznych. Ponadto skomplikowana struktura stowarzyszeniowa odgrywająca rolę pośrednika wydaje się poszerzać repertuar dostępnych opcji politycznych w danym kraju – jego „konieczną różnorodność” – co umożliwia tym krajom reagowanie na nowe problemy bez konieczności odwoływania się do radykalnych przegrupowań wewnętrznych.

Z punktu widzenia polityki publicznej neokorporacjonizm sprowadza się do próby wyznaczenia stowarzyszeniom interesów odrębnej roli między państwem a społeczeństwem obywatelskim (rynkem a wspólnotą), tak aby wykorzystał do celów publicznych porządek społeczny, który jest tworzony i ucieleśniany przez tego rodzaju organizacje. Jako alternatywa dla bezpośredniej interwencji państwa za pomocą regulacji „publiczne wykorzystanie zorganizowanych interesów prywatnych” przybiera postać stanowionych – za przyzwoleniem państwa i z jego pomocą – **rządów interesu prywatnego**, którym przekazuje się zadania publiczne. Te **samoregulujące się agencje regulacyjne**, tworzone przez grupy społeczne i mające szczególne interesy, podporządkowuje się interesowi ogólnemu za pośrednictwem odpowiednio zaprojektowanych instytucji. Specyfika tej strategii zależy przede wszystkim od rodzaju reprezentowanych przez nie interesów oraz od sposobu ich traktowania. Zjawisko to staje się wyraźniejsze, gdy porównamy je z dwoma alternatywnymi strategiami *Staatsentlastung*. Zasadniczo neoliberalna odbudowa **ryнку** stawia sobie za cel wyswobodzenie **indywidualnych interesów** z ograniczeń biurokratyczno-regulacyjnych. Opiera się na założeniu, że ludzie działają bardziej racjonalnie, jeżeli mogą realizować własne interesy tak, jak uważają za stosowne, oraz że ostatecz-

Organization of Business Interests”, koordynowanego przez autorów niniejszego tekstu (Schmitter, Streeck 1981).

nie wszyscy na tym skorzystają. Decentralizacja funkcji państwa na rzecz **wspólnoty** sprowadza się do próby wykorzystania do celów ogólnospołecznych **interesów zbiorowych uwzględniających innych**. Podstawowe założenie polega na tym, że ludzie przestrzegają wartości solidarystycznych i tożsamości wspólnotowej, które – podobnie jak interes własny – mogą przyczyniać się do utrzymania porządku społecznego bezpośrednio oraz bez koordynacji ze strony państwa. Oba założenia mogą, lecz wcale nie muszą być poprawne. Łączy je to, że ich podstawą są powszechnie przyjęte domniemania dotyczące motywacji i zachowania **jednostek**. W odróżnieniu od nich charakterystyczne dla korporacyjno-stowarzyszeniowego modelu powierzenie funkcji realizowania polityk publicznych rządów w interesie prywatnym stanowi próbę wykorzystania **zbiorowego interesu własnego** grup społecznych do stworzenia i utrzymania powszechnie akceptowanego porządku społecznego. Opiera się na założeniach dotyczących zachowania **organizacji** jako ośrodków przekształcających interesy indywidualne w interesy zbiorowe. To sprawia, że idea odpowiedzialnego rządzenia za pośrednictwem stowarzyszeń nieuchronnie staje się bardziej abstrakcyjna i odległa od codziennego doświadczenia niż neoliberalne nawiązania do indywidualnego egoizmu, jak również neowspólnotowe odwoływanie się do grupowego altruizmu. Właśnie tutaj – w złożoności intelektualnej, a nawet sprzeczności z intuicją koncepcji, jakoby zorganizowaną reprezentację interesów partykularnych można było przekształcić w promotora interesu publicznego – zdaje się tkwić jedno z wyjaśnień braku publicznego zainteresowania, z którym do tej pory mieliśmy do czynienia.

„Rząd prywatny” (*private government*) jest pojęciem, które zdobyło sobie pewną popularność w naukach społecznych, dlatego w tym miejscu należałoby dokonać krótkiej dygresji zmierzającej do uściślenia jego definicji. Po pierwsze, termin ten bywa stosowany do opisu bardzo szerokiego zakresu zjawisk – od rozstrzygania sporów prawnych drogą pozasądową przez Irlandzką Armię Republikańską (Macaulay 1983), duże korporacje (McConnell 1966; Buxbaum 1982) i/lub ich kierownictwa (Bauer, Cohen 1983), przedstawicieli wolnych zawodów (Gilb 1966), uczelni (Lakoff, Rich 1973), po najróżniejsze agencje

parapaństwowe, organizacje quasi-pozarządowe, wspólnotowe organizacje pomocy społecznej (Thompson 1983) itp. W tym artykule mówimy o „rządach **interesu prywatnego**” (*private interest government*), by podkreślić, że zajmujemy się wyłącznie samorządem pewnej **kategorii podmiotów społecznych** określanych w odniesieniu do **własnego interesu określonej grupy**. Po drugie, pojęcie „rządu prywatnego” często wiąże się z pojęciem bezprawnego wykorzystywania wpływów (Lowi 1979), np. Bauer i Cohen (1981) definiują „rządy prywatne” poprzez ich zdolność do uprzedzania i udaremniania polityki publicznej (np. przemysłowej). My wolelibyśmy ograniczyć zastosowanie tego terminu do sytuacji, w których próbuje się wykorzystać działania zbiorowe podejmowane za pośrednictwem stowarzyszeń do realizacji celów polityk publicznych. W kategoriach rodzajowych do takiej sytuacji dochodzi wtedy, gdy w interesie zorganizowanej grupy leży dążenie do „dobra bezwarunkowego” częściowo zgodnego lub identycznego z „dobrem wspólnym” dla społeczeństwa jako całości. Uważamy, że taka zgodność lub tożsamość występuje częściej niż się powszechnie uważa⁵. Naszym zdaniem stopień wzajemnego pokrywania się dóbr bezwarunkowych i zbiorowych zależy w pewnych granicach od dwóch czynników: sposobu zorganizowania interesów grupowych w struktury i procesy stowarzyszeniowe oraz złożonej formuły negocjacji między zorganizowanymi grupami interesów i państwem, tzn. między rządami sprawowanymi odpowiednio w interesie prywatnym i w interesie publicznym.

W kolejnych częściach niniejszego artykułu skupimy się na trzech wybranych aspektach zjawiska rządzenia w interesie prywatnym –

⁵ Z tym, że to **możliwe**, zgadza się nawet tak zdeklarowany krytyk „koalicji dystrybucyjnych” jak Mancur Olson: „Niekiedy występują (...) sytuacje, w których części składowe organizacji reprezentujących pewne partykularne interesy dążą do zwiększenia efektywności społecznej, ponieważ to właśnie one najbardziej na tym skorzystają; dzieje się tak wtedy, gdy organizacja reprezentująca pewne interesy zapewnia swoim członkom zbiorowe dobro zwiększające ich wydajność, a także wtedy, gdy przekonuje ona rząd do zapewnienia pewnego dobra publicznego, generującego większe przychody niż koszty, lecz przynosi korzyści przede wszystkim członkom wspomnianej grupy interesów” (Olson 1982, s. 46).

genetycznym, funkcjonalnym i strukturalnym. Ponieważ **genezę** omawianego zjawiska można w istotnym sensie utożsamić z procesem zmian organizacyjnych, pierwsza część dyskusji zostanie poświęcona możliwemu wkładowi teorii organizacji w lepsze zrozumienie stowarzyszeniowego porządku społecznego. Następnie przedstawimy pokrótce w kategoriach **funkcjonalnych**, w jakim sensie naszym zdaniem rządzenie w interesie prywatnym może się przyczynić do poprawy funkcjonowania, a tym samym do zrekompensovania braków w działaniach wspólnoty, konkurencji rynkowej oraz interwencji państwa. Na koniec chcemy zwrócić uwagę na istotną rolę, jaką odgrywają w rządzie w interesie prywatnym elementy spontanicznej solidarności, rozproszonej konkurencji oraz hierarchicznej kontroli.

5. Dynamika organizacyjna rządów prywatnych

Rządy prywatne w porządku korporacyjno-stowarzyszeniowym opierają się na interesie własnym grupy. Jest to efekt dynamiki organizacyjnej, poprzez którą reprezentacja pluralistycznych interesów przekształca się w neokorporacjonistycznego pośrednika w procesie realizacji interesów. Tę dynamikę można, naszym zdaniem, analizować w trzech wymiarach: relacji między **organizacjami a interesami**, roli **statusu publicznego** w kształtowaniu interesów struktur i funkcji organizacyjnych oraz wpływów **planu polityczno-organizacyjnego**. W każdym z tych wymiarów zjawisko rządów prywatnych stawia poważne wyzwania przed teorią organizacji i może wymagać reorientacji dominujących paradygmatów teoretycznych.

5.1. Organizacje i interesy

Przedstawiciele głównego nurtu teorii organizacji mają skłonność do ostrożnego traktowania stowarzyszeń interesów. Dotąd zajmowali się raczej „twardszymi”, bardziej sformalizowanymi rodzajami organizacji, które wywodzą się z mających już ustaloną pozycję porządków rynku i państwa: przedsiębiorstw, instytucji publicznych, szpitali, więzień lub jednostek wojskowych, gdyż

ich granice łatwiej zdefiniować, ośrodki podejmowania decyzji łatwiej zlokalizować, a działania łatwiej oceniać w odniesieniu do przypisanemu im standardu racjonalności instrumentalnej. Jeżeli badano stowarzyszenia interesów, to definiowano je raczej zgodnie z pluralistyczną tradycją jako „dobrowolne organizacje”, zajmujące się i zależne wyłącznie od postrzeganych interesów swoich zwolenników. Tendencje do niezależniania się organizacji od tego, co ich członkowie uważają za własne interesy, na ogół uznawano za wypaczenie demokracji organizacyjnej i interpretowano w tradycji michelsowskiej jako oligarchiczne „wypieranie celów” pod wpływem dominującej koalicji funkcjonariuszy posiadających władzę.

Lekkeważące traktowanie stowarzyszeń interesów przez teorię organizacji wydaje się nie stosowne w konfrontacji z empiryczną rzeczywistością samoregulujących się grup interesów. Może zdumiewać, że ważna obecna i potencjalna rola stowarzyszeń pośredniczących w realizacji polityk publicznych (Mayntz 1983) nie zwróciła na siebie większej uwagi dyscypliny wnoszącej znaczący wkład w teorię wdrażania, która nadal bardziej koncentruje się na biurokracjach publicznych niż, powiedzmy, na stowarzyszeniach przedsiębiorców, zwłaszcza w czasach, gdy braki struktur państwowo-biurokratycznych stały się tak oczywiste, i to nie tylko dzięki badaniom funkcjonowania organizacji. Im więcej polityk publicznych rzeczywiście wprowadzają lub mogą wprowadzać w życie organizacje działające na styku sektorów publicznego i prywatnego oraz ich sieci, tym mniejszy udział rzeczywistości dostępnej dla organizacyjnej teorii wdrażania zadowalającej się tradycyjnymi zagadnieniami badawczymi.

Kolejną widoczną ułomnością teorii organizacji jest niechęć do przyjęcia politycznej koncepcji interesu. Rządy interesu prywatnego lub pośrednicy neokorporacyjni, oprócz pełnienia funkcji mechanizmów wdrażania polityk (Lehmbruch 1977), są również w pewnym bardzo konkretnym sensie **wytwórcami** interesów grupowych. Mimo ich dominującego wizerunku jako „organizacji dobrowolnych”, w rzeczywistości są one czymś znacznie większym niż tylko biernymi odbiorcami preferencji wyrażanych przez własnych wyborców i klientów. Empiryczne spostrzeżenia płynące z praktyki neokorporacjonistycznej, jak

również jej uzasadnienia teoretyczne wskazują, że zorganizowane interesy grupowe nie są dane raz na zawsze, lecz wyłaniają się w wyniku wielowymiarowej interakcji między strukturami społecznymi i organizacyjnymi, przy czym istota interesu zbiorowego zależy przynajmniej w równym stopniu od sposobu jego zorganizowania, co struktura organizacji zależy od istoty reprezentowanego przez nią interesu. Tę interakcyjną relację można oddać tylko częściowo w kategoriach kształtowania celów organizacji, jest to bowiem jednocześnie proces kształtowania tożsamości zbiorowej (Pizzorno 1978), ograniczanej przez uznane i licencjonowane, oligopolistyczne (lub nawet monopolistyczne) struktury organizacyjne. Interesy oligarchiczne pracowników bez wątplenia stanowią jeden z czynników wpływających na uzyskiwane przez nich wyniki, ale wydaje się, że większe znaczenie mają własności stowarzyszenia jako takiego – sfera działania, struktura, zasoby – determinujące kontekst instytucjonalny, w którym interesy oraz tożsamości grupowe są definiowane i nieustannie korygowane. Ta w swojej istocie polityczna perspektywa postrzegania struktury organizacyjnej wykracza poza tradycyjne koncepcje koncentrujące się na pojęciach efektywności i wydajności, wychodzi również poza obiektywistyczne koncepcje interesu, postulujące istnienie tych pojęć na zewnątrz organizacji poza nią. Empiryczne zjawisko rządzenia w interesie prywatnym wymaga, by nauki polityczne bardziej poważnie potraktowały kwestię **zorganizowanych** reprezentacji interesów, podobnie analiza organizacyjna powinna pogodzić się z istnieniem **polityk** interesów.

5.2. Organizacje i status publiczny

Transformacja organizacyjna pluralistycznych grup nacisku w rządy prywatne jest procesem zasadniczo politycznym, opartym zarówno na negocjacjach między grupami interesów oraz państwem, jak i na (potencjalnym lub rzeczywistym) wykorzystaniu władzy państwowej. Typowy proces transformacji zorganizowanych grup interesu w organizacje o charakterze korporacyjnym i władczym rozpoczyna się od sporów między grupami interesu oraz agencjami państwa o konieczność oraz warunki władczych interwen-

cji państwa w zachowania członków tej grupy. W wielu takich przypadkach sama obecność państwa wystarczająco silnego, gotowego do sprawowania bezpośredniej kontroli, uzupełnia wcześniej sprecyzowane interesy zorganizowanych zbiorowości o dodatkowy charakterystyczny interes w postaci dążenia do zapobieżenia tego rodzaju kontroli. Ten dodatkowy interes może być tak przemożny, że grupy są gotowe zawrzeć kompromis w sprawie pozostałych interesów, jeżeli dzięki temu udałoby się im uniknąć regulacyjnej ingerencji państwa. Agencje państwowe często wykazują jednak gotowość do zaakceptowania „dobrowolnej” zbiorowej samoregulacji jako alternatywy dla imperatywnych regulacji państwowych, nawet gdyby z ich strony wiązało się to z pewnymi istotnymi ustępstwami oraz utratą (bezpośredniej) kontroli. Niemniej państwo może mieć nadzieję na zrównoważenie tych strat w postaci niższych kosztów i wyższej efektywności wdrożenia regulacji. Należy pamiętać, że negocjacje materialne i proceduralne między zorganizowanymi grupami interesu oraz państwem – mogące prowadzić do powstawania rządów interesu prywatnego – byłyby niemożliwe bez miecza Damoklesa w postaci wyraźnego zagrożenia bezpośrednią interwencją państwa. Pluralistyczna polityka nacisków prowadząca do „przejęcia agencji” likwiduje to zagrożenie lub czyni je nieskutecznym i właśnie pod tym względem, czyli obecności siły państwa i jego dalszej względnej autonomii, rządy interesu prywatnego różnią się najwyraźniej od tego, co Lowi (1979, s. 60) nazwał „sponsorowanym pluralizmem”.

W następstwie przyjęcia przez rządy interesu prywatnego odpowiedzialności za utrzymywanie dyscypliny we własnych szeregach stowarzyszenia interesów mogą wejść w szczególne relacje z państwem oraz z kompleksem prawnym, które można podciągnąć pod pojęcie „statusu politycznego” (Offe 1981). Obejmuje on znacznie więcej niż tylko prawo do opiniowania przepisów wprowadzanych przez władze. Zasadniczo wiąże się z udziałem w przywileju państwa polegającym na podejmowaniu i egzekwowaniu wiążących decyzji. Delegowanie takiej władzy na rzecz danego stowarzyszenia w trakcie jego przekształcania się w samoregulującą się agencję zazwyczaj znajduje swoje odzwierciedlenie w jego strukturze. Jednakże samorządy prywatne

mogą też liczyć na mechanizmy egzekwowania prawa, z którymi w ogóle nie mają one żadnych formalnych związków. Za przykład niech tu posłuży agencja standaryzacyjna z pozornie dobrowolnym członkostwem, opracowująca normy wykorzystywane później przez sądy w orzeczeniach dotyczących odpowiedzialności cywilnej. Tę szczególną, pomocniczą rolę państwa w odniesieniu do samorządnych reprezentacji prywatnych interesów – zazwyczaj bardzo pośrednią, subtelną i dyskretną (Streeck 1979; Streeck et al. 1981) – trudno odpowiednio ująć w kategoriach relacji między stowarzyszeniem a pojedynczym środowiskiem wybranym spośród wielu innych. „Status publiczny” oznacza bowiem bezpośrednie lub pośrednie nabycie unikalnego zasobu, którego nie może zaoferować żadne inne środowisko poza państwem, mianowicie możliwość odwoływania się do legalnego zastosowania środków przymusu. Teoria organizacji wydaje się „wolna od państwa” w tym sensie, że nie uwzględnia tego istotnego rozróżnienia (Hughes 1983), które w każdym przypadku ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia procesu powstawania porządku korporacyjno-stowarzyszeniowego. Tak więc teoria organizacji powinna uwzględniać nie tylko koncepcje interesu politycznego i upolitycznionego. Istnienie nowoczesnych, zorganizowanych reprezentacji interesów wymusza na niej zainteresowanie się również teorią państwa.

5.3. Organizacje i projektowanie ich kształtu polityczno-organizacyjnego

Wylonienie się rządów interesu prywatnego z pluralistycznej reprezentacji interesów można częściowo wyjaśnić w kategoriach podejmowania pośrednich lub bezpośrednich, często niezintegrowanych i swoistych dla polityk prób „projektowania instytucji politycznych”, podejmowanych przez agencje państwowe (Anderson 1977). Zaangażowanie państwa w planowanie funkcjonowania zorganizowanych interesów prywatnych odnosi się zarówno do struktur stowarzyszeń jako reprezentacji interesów grupowych, jak i do ich statusu publicznego. Celem tego procesu jest zachowanie wrażliwości samorządnych organizacji działających w interesie prywatnym na interes ogólny lub publiczny. Wycofanie się

przez państwo z bezpośrednich regulacji na rzecz „proceduralnie” (Mayntz 1983) regulowanej samorządności może doprowadzić do utraty rozliczalności publicznej, wymaga więc ochrony i/lub stworzenia korporacyjno-stowarzyszeniowych aktorów oraz rozwiązań politycznych, które – dzięki swojej nieodłącznej dynamice instytucjonalnej – będą wypracowywać definicje interesów przynajmniej częściowo zgodne z celami polityki publicznej, tj. stowarzyszenia dążące do dostarczania dóbr bezwarunkowych będą również dostarczać dóbr publicznych społeczeństwu jako całości (por. Teubner 1978). W przeciwnym razie próba decentralizacji odpowiedzialności publicznej na rzecz grup reprezentujących interes prywatny doprowadzi do pluralistycznej „kolonizacji” państwa przez te same interesy, które miały zostać poddane publicznej dyscyplinie.

Teoria organizacji oraz badania w tej dziedzinie mogą wnieść istotny wkład w polityczny aspekt funkcjonowania odpowiedzialnych pośredników, którzy reprezentują prywatne interesy. Na przykład główny problem związany ze sprawowaniem kontroli publicznej nad samorządnymi grupami interesu polega na tym, by zmusić zorganizowane grupy do przejmowania możliwie największych kosztów powodowanego własnym interesem zachowania również w sferze innych interesów. Można to osiągnąć poprzez promowanie „inkluzywnych organizacji” (Olson 1982) reprezentujących, a zatem również wewnętrznie równoważących różnorodne interesy (uzgodnienia wewnątrzorganizacyjne), lub poprzez tworzenie rozwiązań, które sprzyjają negocjacom między całym spektrum organizacji reprezentujących węższe interesy i mają na celu wypracowywanie porozumień (uzgodnienia międzyorganizacyjne). W dziedzinie projektowania politycznego istnieje więc pewien wybór między relacjami wewnątrz- i międzyorganizacyjnymi jako politycznie uprzywilejowanymi, lecz publicznie rozliczalnymi strukturami reprezentującymi interesy prywatne. Jak w konkretnym przypadku określić odpowiednie proporcje między nimi? W jakim stopniu będą one funkcjonalnie równoważne? Jak wiele zróżnicowanych interesów można zgromadzić pod egidą pojedynczej organizacji o szerszym zasięgu? Czym różnią się wyniki negocjacji wewnątrzorganizacyjnych od wyników negocjacji międzyorganizacyjnych, gdy

reprezentują one zasadniczo takie same interesy grupowe? Wreszcie jakie są granice oraz ewentualne niezamierzone skutki uboczne autorytarnego narzucania struktury oraz przyznawania statusu publicznego zorganizowanym grupom interesów w społeczeństwie demokratycznym? Dopiero zaczęto analizować te kwestie w ramach teorii politycznej neokorporacjonizmu, jeżeli więc ma się dokonać postęp w tej trudnej dziedzinie, zwolennicy tej teorii będą musieli znacznie lepiej przyswoić sobie lekcje płynące z teorii organizacji.

6. Funkcjonalne zalety samorządności prywatnej

„Regulowana samoregulacja” za pośrednictwem zorganizowanych grup interesów proponuje rozwiązania wielu problemów związanych z interwencjonizmem państwowym, konkurencją rynkową i dobrowolnymi działaniami w obrębie wspólnot. W przypadku państwa szczególne ważne okazują się dwa konkretne mankamenty. Jednym z nich są **granice regulacji prawnych**, zwłaszcza w zakresie **wdrażania** programów regulacyjnych (Luhmann 1981; Teubner 1983; Voigt 1983; Willke 1983). Samorządność prywatna tworzy warunki do osobliwego połączenia tworzenia polityki i ich wdrażania w ramach tej samej struktury organizacyjnej (Lehmbruch 1977). Te same stowarzyszenia, które negocjują warunki dopuszczalnego zachowania swoich członków, jako samorządy prywatne przyjmują odpowiedzialność za ich egzekwowanie. W procesie kształtowania polityki zwraca się więc uwagę nie tylko na kwestie egzekwowania postanowień (na wagę tego zjawiska wskazuje Mayntz 1983), lecz także na osoby odpowiedzialne na ich wdrażanie, gdyż personel i funkcjonariusze stowarzyszeń znajdują się bliżej grupy docelowej (członków organizacji) niż biurokracja państwowa, co więcej, dysponują oni głębszą wiedzą o swoim położeniu i ewentualnych problemach. Prawdopodobnie dzięki temu mogą mniej formalistyczne trzymać się reguły i w większej mierze uwzględniać indywidualne przypadki, to zaś może zwiększać akceptację regulacji przez osoby, których one dotyczą (Streeck 1983a).

Kolejny problem z typową dla państwa hierarchiczną koordynacją polega na tym, że za-

wsze wiąże się ona ze szczególnymi problemami **legitymizacji** (Offe 1975). Zasadniczo istnieją dwa ich rodzaje: pierwszy polega na zdobywaniu wsparcia i przekonywaniu do współpracy grup, które miałyby poświęcić część swoich interesów na rzecz interesu ogólnego, a drugi polega na przedstawieniu spójnego wizerunku roli społecznej i „jurysdykcji” legalnych interwencji państwa jako takiego, innymi słowy, na normatywnej definicji granic nowoczesnego państwa. Samorządy prywatne, dostarczając zinstytucjonalizowanej płaszczyzny do bliskich kontaktów władz publicznych z określonymi grupami społeczeństwa obywatelskiego, mogą w znacznym stopniu przyczynić się do rozwiązywania obydwu rodzajów problemów. Powiązanie regulacji zachowań z reprezentacją interesów pozostawia kwestię legitymizowania ingerencji regulacyjnych przedstawicielom grup, którzy mogą się odwoływać do bardziej namacalnych, specyficznych dla tej grupy norm i sposobów postrzegania interesów, zamiast opierać się na ogólnych wartościach i obowiązkach przestrzeganych przez całe społeczeństwo. Najbardziej znanym, choć wcale nie jedynym przykładem, jest obrona wynegocjowanego porozumienia branżowego przez przywódców związków zawodowych oraz przez stowarzyszenia przedsiębiorców. Grupy te utrzymują, że jest ono korzystne i sprawiedliwe dla obydwu stron, wykorzystując bardzo różne argumenty i odwołując się do bardzo różnych wspólnych wartości. To zróżnicowanie legitymizacji ze względu na sprzeczne interesy społeczne zwalnia rząd publiczny z obowiązku wypracowania powszechnie akceptowanej politycznej formuły obrony pewnych decyzji o charakterze alokacyjnym. Sprowadza się to do wykorzystywania – w celu utrzymania porządku publicznego – rozbieżnego postrzegania interesów, których ideologiczna integracja byłaby trudna lub wręcz niemożliwa.

Koncepcja zbiorowej odpowiedzialności organizacji reprezentujących określone interesy za kontrolowanie zachowania własnych członków w interesie publicznym może też posłużyć jako ogólna zasada wyznaczająca granice bezpośredniej odpowiedzialności państwa. Tutaj zbliżamy się do tradycyjnych idei państwa jako bytu „służebnego” wobec społeczeństwa w tym sensie, że powinno się ono zadowalać pomaganiem mniejszym zbiorowościom w radzeniu sobie i interweniować bezpo-

średnio tylko wtedy, gdy tego rodzaju samopomoc okaże się niemożliwa. Oczywiście katolicka nauka społeczna wraz ze swoją zasadniczą koncepcją prawa naturalnego, które przedstawia organiczny, kolektywistyczny obraz społeczeństwa, nie może tak naprawdę dostarczyć normatywnego uzasadnienia współczesnych świeckich struktur ani praktyk korporacyjno-stowarzyszeniowych. Najbardziej efektywnej legitymizacji wycofania się nowoczesnego państwa z regulacji materialnych ku regulacjom „proceduralnym” podmiotów zbiorowych (Mayntz 1983) mogą dostarczyć negatywne doświadczenia z etatystycznymi, tzn. pragmatycznymi i empirycznymi, a nie normatywnymi metodami tworzenia polityk. Wynika z tego, że mimo rzeczywiście lub potencjalnie istotnego wkładu prywatnych stowarzyszeń w realizację celów polityk publicznych będzie on raczej polegał na serii pragmatycznych korekt w ramach istniejącego („demokratycznego”, „liberalnego”, „kapitalistycznego”) systemu rządzenia, a nie na całościowym zastąpieniu go systemem stowarzyszeniowym lub korporacyjnym (Olsen 1981).

Jeżeli chodzi o **rynki**, ich widocznym i często analizowanym problemem jest to, że nieuregulowane interakcje realizujących własne interesy stron mogą nie zapewniać określonych dóbr zbiorowych lub bezwarunkowych, które są konieczne potrzebne do efektywnego funkcjonowania rynku („zawodność rynku”). W takich przypadkach racjonalne zachowanie uczestników rynku musi zostać poddane jakiejś formie władczej kontroli – realizowanej przez państwo lub za pośrednictwem innej agencji – by zapobiec występowaniu zachowań autodestrukcyjnych. Ponadto wolna konkurencja może prowadzić do podziałów i nierówności społecznych, które dopingują do podejmowania działań zbiorowych mających na celu wypaczenie działania rynku. Niełatwo stłumić frakcyjność tego rodzaju w społeczeństwie demokratycznym, ponieważ państwo, które podejmowałoby takie próby, musiałoby być do tego stopnia autonomiczne, że w efekcie przestałoby być demokratyczne⁶. W tym sensie

⁶ Właśnie to wydaje się głównym problemem polityki w ostatniej książce Mancura Olsons *The Rise and Decline of Nations* (1982). Olson przekonująco dowodzi wyższości wolnej konkurencji w dziedzinie alokacji, ale jego dogłębna znajomość polityk interesów uniemożliwia mu opowie-

liberalizm gospodarczy i demokracja polityczna rzeczywiście nie przystają do siebie, jak argumentowali analitycy reprezentujący zarówno prawą (von Hayek 1976–1978), jak i lewą (Goldthorpe 1985) stronę sceny politycznej. Transformację neokorporatystyczną pluralistycznych grup interesu w odpowiedzialne przed społeczeństwem, samoregulujące agencje można z tej perspektywy postrzegać nie tylko jako próbę dostarczenia dóbr bezwarunkowych/zbiorowych innymi i bardziej skutecznymi sposobami niż regulacje państwowe, lecz także jako próbę narzucenia dyscypliny frakcjom, które powstają w ustroju demokratycznym w warunkach gospodarki rynkowej celem zapewnienia większej harmonii zorganizowanych reprezentacji interesów z wymogami rynku.

Działaniom **wspólnotowym** brakuje władczych narzędzi do mobilizacji zasobów wykraczających poza to, co można uzyskać na zasadzie dobrowolności. To szczególnie istotny problem w mniej normatywnie zintegrowanych wspólnotach. Istnieją powody, by sądzić, że wraz ze wzrostem mobilności ludzi i tożsamości kulturowych altruistycznie motywowane poczucie obowiązku – skłonność do „zwracania uwagi na innych” – będzie słabło w większości grup społecznych. Właśnie takie racjonalne prze-

zwanie się po stronie ekonomistów takich jak Milton Friedman, który wzywał do tworzenia liberalnego państwa leseferystycznego. Olson doskonale wie, że wolny rynek, jeżeli ma pozostać wolny, wymaga ciągłej, energicznej interwencji państwa. Posuwa się nawet do stwierdzenia, iż „brak interwencji państwa (nawet gdyby był niezmiennie pożądanym) może i tak nie być możliwym z powodu nacisków grup interesu, chyba że zdecydujemy się na jeszcze większe zło w postaci ciągłej niestabilności” (ibidem, s. 178). Mimo to nie wyjaśnia, jakiego rodzaju politykę interwencjonizmu zaleca w odniesieniu do interesów grupowych ani jak musiałoby wyglądać państwo pragnące pod względem politycznym zapewnić warunki do „wolnego handlu oraz ograniczania liczby przeszkód dla swobodnego przepływu czynników produkcji i przedsiębiorstw” (ibidem, s. 141). Nie opowiada się (a przynajmniej nie bezpośrednio) za wsparciem ze strony państwa i sprzyjaniem „kompleksowej organizacji”, której nie uważa za najlepsze rozwiązanie. Nie zaleca również zniesienia w drodze represji rządowych demokratycznej swobody zrzeszania się. Przytacza jednak komentarz Thomasa Jeffersona, że „drzewo wolności należy od czasu do czasu podlewać krwią patriotów i tyranów” (ibidem, s. 141) – w kontekście argumentacji Olsons ci drudzy są oczywiście „prywatnymi tyranami” rządzącymi „dystrybucyjnymi koalicjami społeczeństw”.

slanki stoją za przejmowaniem tradycyjnych funkcji pomocy społecznej przez rozrastającą się państwa opiekuńcze. Ponadto społeczności mogą mieć charakter zamknięty, co oznacza, że wyznawane przez nie wartości i przyjmowane wzajemne zobowiązania mogą stać w sprzeczności z wartościami i wymogami społeczeństwa jako całości. Wspieranie przez władze publiczne silnych organizacji pośredniczących i reprezentujących określone grupy może stanowić rozwiązanie, które zwiększa samoregulacyjne zdolności tych ostatnich i wykracza poza granice dobrowolności, oraz zachęcać do kierowania zachowań zbiorowych ku ogólnospołecznym, a nie tylko partykularnym wartościom i interesom.

Stowarzyszenia reprezentujące interesy swoich członków po przekształceniu w rządy prywatne korygują wiele niedoskonałości państwa, rynku i wspólnoty. Uwalniając trzy pozostałe porządki od problemów, do których rozwiązywania są one gorzej przygotowane, nie tylko uprzedzają ich działania, ale też przyczyniają się do ich prawidłowego funkcjonowania. Państwo, które w wybranych obszarach wycofuje się z bezpośredniej kontroli proceduralnej, nie słabnie, wręcz przeciwnie, może nawet efektywniej realizować swoje polityki. Podobnie utrzymanie efektywności rynków jako mechanizmów alokacji wymaga z jednej strony ich ochrony przed wpływami grup realizujących partykularne interesy, a z drugiej – prawnego ograniczania zakresu dopuszczalnych zachowań konkurencyjnych jako warunku stabilnej, długoterminowej wymiany i konkurencji (np. w takich dziedzinach jak wprowadzanie norm technicznych lub szkolenia przyuczające do zawodu). Wreszcie wspólnoty istniejące w społeczeństwie z silnym państwem i wolnym rynkiem mogą efektywniej pielęgnować własną tożsamość kulturową oraz wykorzystywać ją do wpływania na procesy polityczne, pod warunkiem że są efektywnie zorganizowane i dysponują większą ilością bardziej zróżnicowanych zasobów, niż są w stanie samodzielnie wytworzyć nowoczesne społeczności.

7. Rządy interesu prywatnego jako „model mieszany” kształtowania polityki

Należy podkreślić, że w stowarzyszeniowym modelu porządku społecznego pozostaje miejsce dla państwa, rynku i wspólnoty. Porządek korporacyjno-stowarzyszeniowy wyłania się w całości „mieszanych” systemach politycznych. Instytucje reprezentujące interesy prywatne przeważnie działają w wybranych sektorach, branżach i sferach polityki, podczas gdy inne zbiorowości oraz kwestie podlegają bezpośrednio regulacjom państwowym, są pozostawiane siłom rynkowym lub realizowane poprzez działania wspólnoty. Co więcej, wspólnota, rynek oraz państwo stanowią istotne warunki ograniczające i sprzyjające powstawaniu struktur stowarzyszeniowych – bez nich tego rodzaju organizacje nie mogłyby istnieć ani funkcjonować. Chociaż uważamy, że to samo można powiedzieć o każdym z czterech rodzajów porządku społecznego, w końcowych akapitach skupimy się wyłącznie na samorządach prywatnych i ich relacjach z trzema pozostałymi porządkami.

7.1. Państwo

Stowarzyszenia mogą zarządzać interesami reprezentowanych przez siebie członków wyłącznie dzięki pewnego rodzaju ułatwieniom oraz na mocy upoważnienia udzielonego im przez państwo. Wymaga to przynajmniej przestrzegania swego rodzaju *Ordnungspolitik* polegającej na celowym powstrzymaniu się państwa od ingerencji w sprawowanie władzy przez wpływowe stowarzyszenia nad swoimi członkami. Tam, gdzie państwo ściśle przestrzega praw jednostki do niezrzeczania się i do niepodlegania jakimkolwiek przymusowi poza stosowanym przez państwo, porządek korporacyjno-stowarzyszeniowy nie może zaistnieć. Z reguły jednak samo powstrzymanie się nie wystarczy. Spontaniczne zrzeczenie się obywateli zazwyczaj nie przekłada się bezpośrednio na wpływy stowarzyszeń. Aby więc mogły one przekształcić się w samorządy prywatne, muszą dysponować większymi i silniejszymi wpływami, niż są w stanie samodzielnie zmobilizować na zasadzie dobrowolności. To właśnie ograniczenia

w sferze samodzielnego pozyskiwania wpływów – jak również innych zasobów, takich jak środki finansowe, stabilność organizacyjna i efektywne uznanie statusu – stanowią ważną przyczynę gotowości stowarzyszeń do rezygnacji z niektórych interesów swoich członków w zamian za status publiczny, jeżeli zostanie im on zaoferowany przez państwo (Streeck 1982). Działania państwa, które ułatwiają rozwój organizacji w kontekście instytucjonalizacji związków reprezentujących interesy, mogą przybierać różne formy i zwykle znacznie mniej rzucają się w oczy niż sytuacja w takich krajach jak Austria, gdzie istnieje obowiązek zrzeszania się w izbach przemysłowych, handlowych, rolniczych i w organizacjach związkowych.

Aktywnego udziału państwa wymaga również ważny mechanizm, dzięki któremu rządy prywatne nie tracą wrażliwości na szersze potrzeby społeczne. Mechanizm ten ma postać nieustannego zagrożenia bezpośrednią interwencją ze strony państwa, jeżeli dana grupa nie dostosuje zachowania swoich członków do interesu publicznego. W tym sensie wykorzystanie zorganizowanych reprezentacji interesów prywatnych do realizacji celów publicznych wymaga raczej silnego niż słabego państwa. Stowarzyszeniowy porządek społeczny wiąże się z decentralizacją funkcji państwa na rzecz organizacji pośredniczących, ale musi temu towarzyszyć jednoczesne rozwijanie przez państwo zdolności do projektowania, monitorowania i kontrolowania nowych samoregulujących się systemów. Ponadto odwoływanie się do stowarzyszeniowej samoregulacji w pewnych szczególnych okolicznościach nie może negować zasadniczej zdolności państwa do bezpośredniego stosowania regulacji, o ile tak postanowi, w przeciwnym razie przestanie istnieć ważne źródło jego silnej pozycji w negocjacjach ze zorganizowanymi grupami interesów w kwestii przyjęcia przez te drugie zobowiązań wobec społeczeństwa jako całości. Stowarzyszeniowo-korporacyjny porządek społeczny może się stać prawomocną opcją dla komunitarianizmu, etatyzmu i liberalizmu rynkowego tylko w takim zakresie, w jakim państwo – dzięki powiązaniu regulacji proceduralnych zamiast materialnych z wiarygodną groźbą bezpośredniej interwencji – może utrzymać przynajmniej częściową rozliczalność samorządnych organizacji prywatnych przed społeczeństwem.

7.2. Rynek

Samorządne organizacje prywatne same przez się nie eliminują konkurencji. We wszystkich krajach zachodnich przepisy prawne dotyczące „działalności gospodarczej” nakładają pewne ograniczenia na ingerencję stowarzyszeń w rynek. Przynajmniej co do zasady członkowie tego rodzaju organizacji zachowują swobodę wchodzenia w stosunki umowne ze sobą oraz z członkami innych grup. Samoregulacja grupowa dotyczy wstępnych warunków pozaumownych, nie zastępuje więc umów prywatnych. Samoregulacja, analogicznie do regulacji państwowych, często rozciąga się na rzeczowy aspekt umów prawa prywatnego, lecz prawdą jest również to, że nawet na rynku pracy zawsze pozostaje istotny obszar uznaniowości postanowień umawiających się stron (np. dryf płac), chroniony przed ingerencją stowarzyszeń.

Porządek rynkowy jest wciąż obecny również w sferze politycznej. Powstawanie rządu interesów prywatnych ściśle łączy się z nabywaniem przez wcześniej dobrowolne stowarzyszenia reprezentujące interesy uprawnień organizacyjnych, które chronią je przed konkurencją o członków i zasoby. Monopol interesu powiązany z aspektem politycznym stanowi nieodłączny element wszystkich tego rodzaju ustaleń, należy go jednak postrzegać z pewnej perspektywy. Nawet stowarzyszenia z obowiązkowym członkostwem, takie jak kontynentalne izby handlowe, w znacznym stopniu zależą od dobrowolnych składek oraz od dobrowolnego przestrzegania postanowień przez ich członków. Odmowa udziału w organach stowarzyszeniowych i wspierania ich polityki pozostaje silną sankcją w rękach członków. Silne w niektórych sferach wpływy rządów interesów prywatnych nigdy nie wystarczają do całkowitego zwolnienia stowarzyszeń z konieczności mobilizacji dodatkowych zasobów i opartego na zasadzie dobrowolności wsparcia politycznego w procesie konkurowania z innymi instytucjami oraz podmiotami zbiorowymi. Aby jednak tego rodzaju mobilizacja była możliwa, polityka stowarzyszeń, mimo ich całej niewątpliwej autonomii, musi być wystarczająco atrakcyjna dla ich członków, a więc konkurencyjna na rynku politycznym – na rynku, który mimo znacznej oligopolizacji pozostaje rynkiem.

7.3. Wspólnota

Bez względu na ułatwienia ze strony państwa oraz instytucjonalizację rządy interesów prywatnych muszą być zakorzenione w wartościach i sposobie postrzegania interesów przez istniejące zbiorowości społeczne. Zbiorowości (zorganizowane), które mają uzyskać status publiczny, nie mogą być tworzone arbitralnie przez państwo, lecz powinny uprzednio mieć samodzielne podstawy egzystencji oraz tożsamość. Nie oznacza to, że muszą stanowić społeczności zintegrowane pod względem normatywnym. W miarę jak organizacje pozyskują kolejne środki kontroli zewnętrznej poprzez przyjęcie statusu publicznego, ich zbiorowa zdolność do działania i utrzymywania dyscypliny wewnętrznej przestaje zależeć wyłącznie od integracji normatywnej. Podobnie, postrzeganie interesów przez zbiorowości – potencjalne podmioty zarządzania grupowego – nie musi być na tyle spójne ani jednoznaczne, by nadawać kierunek zbiorowym działaniom grupy. Przeciwnie, może się ono ujawnić dopiero na skutek autorytatywnej (re-)definicji przez profesjonalnych przedstawicieli tej zbiorowości posiadających ustaloną pozycję i status monopolistyczny. Niemniej jednak przywódcy rządów interesu prywatnego, dążąc do uzyskania zgody swoich wyborców na uzgodnione pakt, muszą mieć możliwość odwoływania się do pewnych wspólnych norm i elementów zbiorowej tożsamości, których sami nie mogą stworzyć, a członkowie organizacji muszą dostrzec w polityce swoich przywódców pewne odzwierciedlenie tego, co uważają za własną tożsamość. Co więcej, systemy wartości wspierające instytucje korporacyjno-stowarzyszeniowe muszą obejmować choćby szczątkowe zaangażowanie na rzecz ogółu społeczeństwa wykraczające poza granice tylko jednej grupy interesów. Takie zaangażowanie, np. w przestrzeganie kodeksu postępowania lub w budowanie prestiżu grupy oraz szacunku dla innych grup, może być i najprawdopodobniej bywa wzmocniane wysiłkami wkładanymi przez organizację w budowę zbiorowej tożsamości. Jednak tam, gdzie nie są one obecne nawet w szczątkowej postaci i gdzie wspólnotowe wartości oraz tożsamości skupiają się wyłącznie na sobie, a także są samowystarczalne,

bardzo trudno liczyć na stabilność i niezawodność rozwiązań korporacyjno-stowarzyszeniowych.

Zakończenie

Rządy interesu prywatnego nie zastąpią społeczności, rynku ani państwa. Nawet tam, gdzie znaczną część polityk publicznych tworzą i realizują stowarzyszenia pośredniczące, zawsze i dość dużym stopniu zależą one od wartości wyznawanych przez wspólnoty oraz od ich spójności, a w ryzach utrzymują je rynkowe siły gospodarczo-polityczne, hierarchiczna kontrola, projektowanie polityczne oraz naciski w postaci zagrożenia bezpośrednią interwencją państwa. Co więcej, nie wszystkie grupy społeczne ani kwestie polityczne równie dobrze poddają się samoregulacji praktykowanej przez stowarzyszenia. W sferze porządku społecznego nowoczesnych społeczeństw niewątpliwie istnieją problemy, które łatwiej rozwiązywać, odwołując się do propozycji trzech konkurujących ze sobą instytucji. Z tego względu ideę kompleksowego „systemu” społecznego czy politycznego, opartego na zasadach korporacyjno-stowarzyszeniowych, należałoby uznać za z gruntu zwodniczą. Jednocześnie pojawia się coraz więcej dowodów świadczących o istnieniu pewnych dziedzin polityki, w których instytucje samoregulacji grupowej mogą przynosić lepiej dostosowane społecznie oraz normatywnie akceptowalne wyniki niż wspólnotowa samopomoc, wolny handel czy etatyzm. Badania empiryczne i refleksje teoretyczne dotyczące warunków efektywnego wykorzystania w ustroju „mieszanym” pewnych elementów modelu korporacyjno-stowarzyszeniowego do celów polityki publicznej dopiero się rozpoczynają. Zwiększone wysiłki w tym kierunku mogą sprawić, że będziemy mogli bardziej świadomie stosować dodatkowy model porządkowania relacji społecznych, który zrekompensuje poważne dysfunkcje wspólnoty, rynku i państwa, a tym samym może znacznie wzbogacić repertuar polityk nowoczesnych społeczeństw.

Podziękowania

Pierwszą wersję tego artykułu zatytułowaną „Private Interest Government: Order Beyond

or Between Community, Market and State?” (Rządy interesu prywatnego: Porządek poza czy pomiędzy wspólnotą, rynkiem i państwem?) przedstawiono na VI Sympozjum Europejskiej Grupy Badań Organizacyjnych (European Group for Organizational Studies, EGOS) we Florencji w dniach 3–5 listopada 1983 r. Dziękujemy Billowi Colemanowi, Henry’emu Jacekowi, Patrickowi Kenisowi i innym uczestnikom sympozjum za komentarze i uwagi krytyczne.

przełożył Rafał Śmietana

Bibliografia

- Ackermann C. (1981). „Die Ausbildungsreglementierung für Lehrberufe. Falluntersuchungen über verbandliche Selbstregulierung und staatliche Steuerung in der Berufsausbildung”. Projektbericht Nr. 16 zum Forschungsprojekt Parastaatliche Verwaltung: Die Erfüllung öffentlicher Aufgaben durch private und halbstaatliche Institutionen, Institut für Orts-, Regional- und Landesplanung der Eidgenössischen Technischen Hochschule Zürich.
- Anderson C.W. (1977). „Political design and the representation of interests”, *Comparative Political Studies*, nr 10 (2), s. 127–152. (Również w: P.C. Schmitter, G. Lehmbruch (red.) (1979). *Trends Towards Corporatist Intermediation*. Beverly Hills–London: Sage).
- Atkinson M.M., Coleman W.D. (1983). „Corporatism and Industrial Policy”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencja, listopad. Wersja drukowana w: A. Cawson (red.) (1985). *Organized Interests and the State*. Beverly Hills–London: Sage.
- Bauer M., Cohen E. (1981). *Qui gouverne les groupes industriels?* Paris: Seuil.
- Berger S. (red.) (1981). *Organizing Interests in Western Europe: Pluralism, Corporatism and the Transformation of Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Boddewyn J.J. (1981). „Advertising regulation, self-regulation and self-discipline around the world”, *Journal of International Marketing*, t. 1, nr 1, s. 46–55.
- Buxbaum J.M. (1981). *The Corporate Politeia: A Conceptual Approach to Business, Government and Society*. Washington D.C.: University Press of America.
- Coleman W.D., Jacek H.J. (1983). „The roles and activities of business interest associations in Canada”, *Canadian Journal of Political Science*, t. 16, nr 2, s. 257–280.
- Crouch C. (1981). „State, market and organization: a classification of the contribution of neo-corporatist theory”. *Mimeo*.
- Crouch C., Pizzorno A. (red.) (1978). *The Resurgence of Class Conflict in Western Europe since 1968*, 2 tomy. London: MacMillan.
- Gilb C.L. (1966). *Hidden Hierarchies: The Professions and Government*. New York–London: Harper and Row.
- Goldthorpe J.H. (1985). „The end of convergence: corporatist and dualist tendencies in modern Western societies”, w: J.H. Goldthorpe (red.), *Order and Conflict in Western Capitalism*. Oxford: Clarendon Press.
- Goldthorpe J.H. (red.) (1985). *Order and Conflict in Western Capitalism*. Oxford: Clarendon Press.
- Grant W. (1983a). „Gotta lotta bottle: corporatism, the public and the private and the milk marketing system in Britain”, *Sussex Working Papers on Corporatism*, nr 3.
- Grant (1983b). „Private organizations as agents of public policy: the case of milk marketing in Britain”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencja, listopad. Wersja drukowana w: W. Streeck, P.C. Schmitter (red.) (1985). *Private Interest Government*. Beverly Hills–London: Sage.
- von Hayek F.A. (1976–1978): *Law, Legislation and Liberty. A New Statement of the Liberal Principles of Justice and Political Economy*, 3 tomy. London: Routledge and Kegan Paul.
- Hughes M. (1983). „Debureaucratization: The British State and Economic Policy”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencja, listopad. Wersja drukowana w: W. Streeck, P.C. Schmitter (red.) (1985). *Private Interest Government*. Beverly Hills–London: Sage.
- Jacobsson B. (1983). „Organized interests and Political Control”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencja, listopad.
- Lakoff S.A., Rich D. (red.) (1973). *Private Government*. Glenview, Illinois: Scott, Foresman.
- Lehmbruch G. (1977). „Liberal corporatism and party government”, *Comparative Political Studies*, nr 10, s. 91–126. (Również w: P.C. Schmitter, G. Lehmbruch (red.) (1979). *Trends Towards Corporatist Intermediation*. Beverly Hills–London: Sage).
- Lehmbruch G., Schmitter P.C. (red.) (1982). *Patterns of Corporatist Policy-Making*. Beverly Hills–London: Sage.
- Lowi T. (1979): *The End of Liberalism* (2 wyd.). New York: W.W. Norton.
- Luhmann N. (1981). *Politische Theorie im Wohlfahrtsstaat*. München: Piper.

- Macauley S. (1983). „Private Government”. DPRP Working Paper, 1983–6, University of Wisconsin-Madison.
- Mayntz R. (1983). „The conditions of effective public policy: a new challenge for policy analysis”, *Policy and Politics*, t. 11, nr 2, s. 123–143.
- McConnell G. (1966). *Private Power and American Democracy*. New York: Knopf.
- Offe C. (1985). „Überlegungen und Hypothesen zum Problem politischer Legitimation”. Beitrag zum Duisburger Kongress der DVPW.
- Offe C. (1981). „The attribution of public status to interest groups. Observations on the West German Case”, w: S. Berger (red.), *Organizing Interests in Western Europe: Pluralism, Corporatism and the Transformation of Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Olsen J.P. (1981). „Integrated organizational participation in government”, w: P.C. Nystrom, W.H. Starbuck (red.), *Handbook of Organizational Design*. Oxford: Oxford University Press, tom 2, s. 492–516.
- Olson M. (1965). *The Logic of Collective Action*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- Olson M. (1982). *The Rise and Decline of Nations: Economic Growth, Stagflation and Social Rigidities*. New Haven-London: Yale University Press.
- Pizzorno A. (1978). „Political exchange and collective identity”, w: C. Crouch, A. Pizzorno (red.), *The Resurgence of Class Conflict in Western Europe since 1968*. London: MacMillan.
- Range V. (red.) (1980) *Am Staat vorbei. Politik der Selbstregulierung von Kapital und Arbeit*. Frankfurt am Main: Campus.
- Sargent J. (1983). „The politics of the pharmaceutical price regulation scheme”. Discussion Paper IIM/LMP 83–13. Berlin: Wissenschaftszentrum. Wersja drukowana w: W. Streeck, P.C. Schmitter (red.) (1985). *Private Interest Government*. Beverly Hills-London: Sage.
- Schmitter P.C. (1974). „Still the century of corporatism!”, *The Review of Politics*, t. 36, nr 1, s. 85–131. (Również w: P.C. Schmitter, G. Lehbruch (red.) (1979). *Trends Towards Corporatist Intermediation*. Beverly Hills-London: Sage).
- Schmitter P.C. (1977). „Modes of interest intermediation and models of societal change in Western Europe”, *Comparative Political Studies*, t. 10, nr 1, s. 7–38.
- Schmitter P.C. (1983). „Democratic theory and neo-corporatist practice”. Working Paper, nr 74, Florence: European University Institute.
- Schmitter P.C., Lehbruch G. (red.) (1979). *Trends Towards Corporatist Intermediation*. Beverly Hills-London: Sage.
- Schmitter P.C., Streeck W. (1981). „The organization of business interests. A research design to study the associative action of business in the advanced industrial societies of Western Europe”. Discussion Paper IIM/LMP 81–13, Berlin: Wissenschaftszentrum.
- Streeck W. (1979). „Gewerkschaftsorganisation und industrielle Beziehungen”, w: J. Matthes (red.), *Sozialer Wandel in Westeuropa. Verhandlungen des 19. Deutschen Soziologentags*. Frankfurt am Main: Campus.
- Streeck W. (1982). „Organizational consequences of corporatist co-operation in West German labor unions”, w: G. Lehbruch, P.C. Schmitter (red.), *Patterns of Corporatist Policy-Making*. Beverly Hills-London: Sage.
- Streeck W. (1983a). „Zwischen Markt und Staat. Interessenverbände als Träger öffentlicher Politik”, w: F.W. Scharpf, M. Brockmann (red.), *Institutionelle Bedingungen der Arbeitsmarkt- und Beschäftigungspolitik*. Frankfurt am Main: Campus, s. 179–197.
- Streeck W. (1983b). „Die Reform der beruflichen Bildung in der westdeutschen Bauwirtschaft 1969–1982. Eine Fallstudie über Verbände als Träger öffentlicher Politik”. Discussion Paper IIM/LMP 83–23. Berlin: Wissenschaftszentrum.
- Streeck W., Seglow P., Wallace P. (1981). „Competition and monopoly in interest representation”, *Organization Studies*, t 2, nr 4, s. 307–330.
- Streeck W., Schmitter P.C. (red.) (1985). *Private Interest Government*. Beverly Hills-London: Sage.
- Teubner G. (1978), *Organisationsdemokratie und Verbandsverfassung. Rechtsmodelle für politisch relevante Verbände*. Tübingen: Mohr.
- Teubner G. (1983). „Substantive and reflective elements in modern law”, *Law and Society Review*, nr 17, s. 239–285.
- Thompson D.L. (1983). „Public-private policy: an introduction”, *Policy Studies Journal*, nr 11, s. 419–426.
- Traxler F. (1983). „Prerequisites, problem-solving capacity and restrictions of self-regulation: a case study of social autonomy in the Austrian milk industry”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencia, listopad. Wersja drukowana w: W. Streeck, P.C. Schmitter (red.) (1985). *Private Interest Government*. Beverly Hills-London: Sage.
- Voigt R. (red.) (1983). *Gegentendenzen zur Verrechtlichung*. Opladen: Westdeutscher Verlag.
- de Vroom B. (1983). „Quality regulation in the Dutch dairy industry: Problems and conditions of private government”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencia, listopad. Wersja drukowana w: W. Streeck, P.C. Schmitter (red.) (1985). *Private Interest Government*. Beverly Hills-London: Sage.

van Waarden F. (1983). „Bureaucracy around the State. Varieties of Collective Self-Regulation in the Dutch Dairy Industry”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencja, listopad. Wersja drukowana w: W. Streeck, P.C. Schmitter (red.) (1985). *Private Interest Government*. Beverly Hills-London: Sage.

Willke H. (1983): *Entzauberung des Staates: Überlegungen zu einer sozietaalen Steuerungstheorie*. Königstein: Athenaeum.

Willmott H. (1983). „Setting accounting standards in the UK: The emergence of private accounting bodies and their role in the regulation of public accounting practice”. Prezentacja na Szóstym Kolokwium EGOS, Florencja, listopad.

Community, market, state – and associations? The prospective contribution of interest governance to social order

The authors of the paper argue in favour of the recognition of the role of associations representing the interests of their members as a distinct fourth logic of social order, apart from community, market, and state. They believe that only a thorough analysis of the contribution of associations and the organized process of interest reconciliation to social order can lead to a better understanding of the operation of modern negotiation-based economies and societies. In the future, this should result in a significantly broader range of available strategic alternatives in solving problems related to the shaping and implementation of public policies.

Keywords: associations, private interest governments, community, market, state, interest representation, public policies.